Dziś 10 stron i Dodatek Harcerski — Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

ROK XXVII — Czwartek, 12 marca 1936 r. — Nr. 71

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 75. | P.K.O. 302.712 | Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową 2.50 zł.

FRANCJA SIĘ CHWIEJE...

Przeniesienie obrad Ligi Narodów do Londynu

PARYŻ, 11.3 (tel. wł.). Dwie odbyte w ciągu dnia wczorajszego konferencje państw sygnatarjuszów traktatu locarneńskiego **nie dały wyniku spowodu rozbieżności zdań między Anglją a Francją.**

Ponieważ klucz sytuacji znajduje się w danej chwili w Londynie, na wniosek min. Edena **postanowiono odbyć sesję Rady Ligi Narodów nie w Genewie, lecz w stolicy Anglji.**

Londyn na odbycie sesji Ligi wybrano dlatego, **aby umożliwić podjęcie bezpośrednich rozmów z przedstawicielami Niemiec**, których przybycie do Genewy mogłoby być połączone z pewnemi **trudnościami natury formalnej.**

Po porozumieniu się z sekretarzem Ligi **nadzwyczajna sesja Rady Ligi Narodów rozpocznie się nie, jak projektowano w piątek w Genewie, lecz w sobotę w Londynie.**

OPINJA NIEMIEC

BERLIN, 11.3 (tel. wł.). W niemieckich sferach politycznych panuje przekonanie, że przewidywania ich po rewelacyjnym kroku Hitlera częściowo się sprawdziły. **Mocarstwa zachodnie nie umieją wytworzyć jednolitego frontu, gdyż każde z nich stawia sprawę inaczej.** Podczas gdy **Francja żąda bezzwłocznego opuszczenia Nadrenji przez wojska niemieckie, grożąc sankcjami, Anglja przychyla się raczej do dyskusji nad czynem Hitlera.**

Fakty powyższe są niewątpliwie **korzystne dla Niemiec**, które liczyły i liczą w dalszym ciągu na Anglję.

CZĘŚCIOWE ODPRĘŻENIE SYTUACJI

PARYŻ, 11.3 (tel. wł.). Prasa francuska omawiając ostatnią mowę premjera Sarrauta, wyciąga wnioski, że we francuskich **sferach politycznych nastąpiło pewne odprężenie.** Prawdopodobnie rząd francuski — domyślają się publicyści — nie **będzie żądał wycofania wszystkich wojsk niemieckich z Nadrenji, a raczej przychyli się do faktu, aby Niemcy w tym obszarze nie budowały żadnych fortyfikacji.** Również **wiadomość o przeniesieniu posiedzenia Rady Ligi Narodów do Londynu, wywarła w Paryżu dobre wrażenie**, gdyż da to możność bezpośredniego porozumienia się z Niemcami.

POKOJU i HONORU

żądają Niemcy nad Renem

BERLIN, 11.3 (tel. wł.). Dyslokacja wojsk niemieckich na terenie Nadrenji została tymczasem zakończona. Wczoraj ostatnie **oddziały zajęły dawne garnizony tuż na pograniczu Francji.** M. in. wymaszerował wczoraj do Kehl, miasta leżącego nad Renem, naprzeciw Strasburga, oddział wojsk niemieckich, który zakwaterował się w koszarach saperów w pobliżu mostu na Renie, prowadzącego do Strasburga. W odległości 10 km. od Kehlu we wsi Hesselhurst również nad Renem zakwaterowała się półkompanja piechoty i jedna baterja artylerji. — **Wzdłuż granicy ustawiono na terenie niemieckim olbrzymie transparenty z napisami „Pokoju i honoru" skierowanemi w stronę francuską.**

Zwycięstwo młodzieży akademickiej

Strajk na Politechnice przerwany

WARSZAWA, 11.3 (tel. wł.). W okupowanym przez studentów gmachu Politechniki dziś rano **ogłoszono studentom komunikat**, zawierający treść wczorajszych **obrad i decyzyj Senatu Politechniki**, który postanowił w miarę możności **zastosować ulgi dla młodzieży akademickiej.**

W pierwszym więc rzędzie uchwalono znieść **kary za zwłokę w płaceniu czesnego, termin wnoszenia opłat przedłużono, jak również postanowiono uwzględniać podania o indywidualne zniżki, przesłane przez Bratnią Pomoc Akademicką.** W konsekwencji uznano słuszne żądania **generalnej obniżki czesnego**, co najprawdopodobniej nastąpi w przyszłości.

Wobec takiej postawy senatu, akademicy okupujący Politechnikę **postanowili przerwać blokadę uczelni**, pod warunkiem jednak, że **policja odstąpi od wejść i z terenu Politechniki.**

Po odbyciu narady w Ministerstwie spraw wewnętrznych, **posterunki policji cofnięto.** W związku z tem zarządzeniem młodzież zgrupowana w Politechnice w godzinach **popołudniowych opuściła uczelnię.** W godzinach wieczornych uformowało się kilka pochodów studentów, którzy poczęli wznosić okrzyki. M. in. koło kościoła św. Krzyża policja **rozpędziła tłum studentów, używając hydrantów. Stolica przyjęła wiadomość o przerwaniu strajku z prawdziwą ulgą.**

NEGUS WYRUSZYŁ NA CZELE 10.000 ABISYŃCZYKÓW

Nowa ofenzywa włoska

LONDYN, 11.3 (tel. wł.). Korespondenci wojenni donoszą, że po zakończeniu zasadniczej części ofenzywy włoskiej, walki na froncie północnym chwilowo ustały. Jeszcze w Tembienie dochodzi do drobnych starć między szczątkami armji Kassy i Seyuma, a oddziałami włoskiemi, mającemi za zadanie oczyszczenie tej prowincji z oddziałów partyzanckich. Spokój na froncie wydaje się być przysłowiową **ciszą przed burzą, bowiem Włosi przygotowują podobno znów generalne uderzenie na całej długości frontu północnego.**

Z Addis Abeby donoszą, że negus **opuścił Dessie i maszeruje w stronę frontu na czele 10.000 swych wyborowych wojsk, dorównujących wyćwiczeniem**, wyekwipowaniem i uzbrojeniem armji włoskiej.

Ruszenie na północ z tak małemi siłami, uważane jest raczej za akt **rozpaczy ze strony negusa.** Być może jednak, że w swym pochodzie uda mu się zebrać znaczniejsze siły z błąkających się bezradnie oddziałów rasów Kassy i Seyuma.

W stolicy Abisynji panują nadal **nerwowe nastroje i obawa** przed nalotem włoskich eskadr bombowych. Wczoraj samoloty włoskie dotarły na odległość 60 kilometrów od Addis Abeby, zadowoliły się jednak **zbombardowaniem dwu wsi, poczem odleciały na północ.**

Kiepura w Wiedniu

WIEDEŃ, 11.3. W sobotę Kiepura wystąpił w op. „Rigoletto", przeznaczając cały dochód na cele akcji pomocy zimowej. Występ ten był wielkim tryumfem artysty.

Płk. Arciszewski protestuje

Pułk. F. Arciszewski, prezes Związku Tow. gimn. Sokół przesłał do prasy stołecznej następujące oświadczenie:

W przemówieniu w Senacie dnia 9 bm. powiedział p. senator Jeszke m. in. (patrz Gazeta Polska nr. 70 z 10 bm.): „Rozmawiałem z b. posłem Arciszewskim świeżo obranym prezesem Sokoła; powiedział on, że za główne swe zadanie obecnie uważa odendeczenie Sokoła, bo dotychczas było w nim więcej polityki niż przysposobienia wojskowego".

W związku z tem stwierdzam publicznie, że w rozmowie z p. sen. Jeszke (a miałem tylko jedną, dnia 6 marca br.) powyższego zdania nie wypowiedziałem, natomiast mówiłem, że uważam Sokół za organizację ponadpartyjną, mającą służyć wszystkim bez różnic politycznych Polakom do przygotowywania i hartowania fizycznych i moralnych sił Narodu do obrony Ojczyzny i że w tym duchu mam zamiar nieco wzmóc działalność Sokoła.

Sen. Jeszke przeinaczył więc treść rozmowy ze mną całkowicie.

F. Arciszewski.

Rada ministrów przyjęła

PROJEKT O UMOWACH ZBIOROWYCH

WARSZAWA, 11.3. (tel. wł.) Rada ministrów przyjęła projekt ustawy o układach zbiorowych pracy. Od chwili odbudowy państwa zbiorowe układy pracy rozwinęły się bardzo poważnie, stanowiąc dziś podstawę zorganizowanych stosunków między pracownikami i pracodawcami w najważniejszych gałęziach życia gospodarczego.

Ogólne normowanie ustawodawcze tej sprawy istnieje dotychczas tylko w b. zaborze pruskim. Brak natomiast tego typu ustawodawstwa dla całego państwa. Układy zbiorowe poza dzielnicą zachodnią nie posiadają mocy prawnie uznanej i wiele kwestji, łączących się z tem zagadnieniem nie znajduje jednolitego rozstrzygnięcia.

Ks. Zongołłowicz

ZGŁOSIŁ DYMISJĘ

WARSZAWA, 11.3. (tel. wł.) Wiceminister w Min. Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego ks. Zongołłowicz zgłosił w dniu wczorajszym na ręce p. prezesa Rady Ministrów prośbę o zwolnienie go z zajmowanego stanowiska.

Opinja publiczna dopatruje się w tym fakcie następstw dziwnego zachowania się ks. Zongołłowicza. Podczas debaty nad wnioskiem posłanki Prystorowej w sprawie uboju rytualnego **sfery katolickie bez żalu przyjmują wiadomość o odejściu ks. Zongołłowicza.**

Dalsze prace Senatu

WARSZAWA, 11.3. (tel. wł.) W dniu dzisiejszym w dalszym ciągu obradował Senat, uchwalając budżet Min. opieki społ. i Min. reform rolnych.

W czasie dyskusji dłuższe przemówienie wygłosił sen. Bobrowski, domagając się uchwalenia ustawy o umowach zbiorowych i izbach pracy, co według mówcy, uregulowałoby ważne dziedziny życia zbiorowego w Polsce.

Niemcy przygotowują cios

CZECHOSŁOWACJI

PRAGA, 11.3. Według informacyj z Berlina, rząd Rzeszy zamierza jakoby znieść umiędzynarodowienie rzek: Łaby i Odry.

„Ceske Slovo" przypuszcza, że krok niemiecki byłby równoznaczny ze zniesieniem wolnych stref w portach: hamburskim i szczecińskim. Czechosłowacka żegluga na Łabie byłaby od tej chwili zdana na łaskę i niełaskę Niemiec.

Hiszpański wulkan wre

Ogłoszenie stanu wyjątkowego w Madrycie

MADRYT, 11.3 (tel. wł.). Mimo **ogłoszenia stanu oblężenia niepokoje i starcia w prowincji i mieście Grenadzie trwały przez całą noc dzisiejszą.** Grupy socjalistów i komunistów przeciągały przez miasto, wzniecając pożary w domach należących do polityków i działaczy prawicowych. Straż ogniowa Grenady była bezsilna, bowiem w ciągu bieżącej nocy wybuchły pożary prawie jednocześnie aż w 18 miejscach. Strażakom udało się ocalić jedynie 4 domy(14 natomiast spłonęło do fundamentów.

Bandy komunistów napadają z nożami w ręku na przechodniów, podejrzanych o sympatje do prawicy i **monarchistów.** W ten sposób **zamordowane zostały cztery osoby, a sześć poważnie poraniono.**

Rozagitowany tłum hula, po mieście zupełnie bezkarnie, bowiem policja wykazuje zupełną bierność. Po ostatnim przewrocie lewicowym usunięto dawnych oficerów policji, a na ich miejsce przydzielono lewicowców. Dochodzi do tego, że policja nietylko wzbrania się występować przeciwko tłumowi, złożonego z ich towarzyszy, ale zanotowano szereg wypadków, że policjanci razem z demonstrantami uczestniczyli w napadach.

Rząd postanowił wysłać do **Grenady** wojsko celem opanowania **sytuacji** i wprowadzenia **spokoju.**

JAK ŻYJE i PRACUJE KRÓL EDWARD VIII

Zupełna zmiana trybu życia władcy największego imperjum świata

Niezwykle sympatyczna postać b. księcia Walji, a obecnie króla Edwarda nie przestaje budzić wielkiego zainteresowania poddanych „Jego królewskiej mości". Każdy krok, decyzja, posiedzenie jest komentowane omawiane i opisywane. Jedno z pism londyńskich daje następujący opis obecnego życia króla Edwarda.

Każdego ranka — około dziesiątej — zatrzymuje się przed bramą York-House w Londynie niewielki samochód, nie różniący się właściwie niczem od tych, które o tej porze przejeżdżają ulicą. Tylko na drzwiczkach widoczny jest mały królewski herb.

Parę minut później w drzwiach domu ukazuje się wysmukła, męska i elegancka postać, która szybkim krokiem zdąża w kierunku samochodu. To jego Królewska Mość Edward VIII, który udaje się ze swego prywatnego mieszkania do pałacu Buckinghamskiego, by rozpocząć tam swą codzienną pracę. Nie różni się on właściwie niczem od wszystkich tych panów, którzy o tej godzinie jadą do pracy. Ubrany jest w ciemną marynarkę spodnie w paski, czarny krawat i „melonik". Jest trochę blady po ostatnich przejściach. Dopiero gdy samochód wjeżdża w bramę starego pałacu królewskiego i pasażer jego uśmiechem i uchyleniem kapelusza odpowiada na przywitania niewielkiego tłumu, który codzień nie oblepia sztachety pałacowe — wtedy dopiero poznać można w nim króla.

W chwili, gdy przekracza próg pałacu Buckinghamskiego na wielki maszt wciągane jest flaga brytyjska: król rozpoczął urzędowanie.

Edward VIII nie pracuje w tym samym pokoju, co jego ojciec. „Ten pokój jest dla mnie sanctissimum; ma być poświęcony pamięci mego ojca — powiedział, gdy zaraz po wstąpieniu na tron miał rozpocząć pracę. Z początku rezydował w obszernej sali na półpiętrze, która przedtem służyła jako poczekalnia dla ministrów. Lokal ten okazał się jednak niewystarczający i ostatnio król przeniósł się do t. zw. belgijskiego skrzydła, nazwanego tak dlatego, że królowa Wiktorja kazała go specjalnie urządzić na przyjęcie króla belgijskiego.

Pierwszą osobą, którą król przyjmuje jest jego sekretarz, Lord Wigram, który przedkłada mu program dnia. Szybko przebiega oczyma małą karteczkę i zabiera się natychmiast do uważnej lektury niezliczonych papierów, sprawozdań dokumentów, przesłanych mu przez ministrów i innych dygnitarzy. Zamknięte one są w małych czerwoną skórą obitych walizkach — każda zawiera dokumenty z innego ministerstwa. Nazywają się one „pudełkami depesz". Od czasów królowej Wiktorji specjalnie „kurjerzy" przywozili w starych kolasach te „pudełka" z ministerstw do pałacu Buckinghamskiego. Przed tygodniem jednak król zadysponował: „Mamy dosyć motocyklistów godnych zaufania, którzy zastąpią tych posłańców i będą załatwiali służbę o wiele szybciej. Spensjonowano starych „posłańców króla".

Wszystkie te czerwone walizeczki otwierane są przez odpowiednich ministrów. Jedna jedyna otwierana jest przez króla własnoręcznie. Klucz do niej ma oprócz niego jedynie lord — strażnik królewskiej pieczęci i premjer. W tej czerwonej walizeczce z wytłoczonym napisem „Prywatne", umocnionej wewnątrz stalowemi płytami, znajdują się tajne dokumenty, czytane jedynie osobiście przez króla. Jerzy V czytał każdy z tych prywatnych dokumentów po kilka razy. Synowi jego wystarczy jednorazowe uważne przeczytanie do dokładnego zrozumienia sprawy i zajęcia odpowiedniego stanowiska.

Do czytania nakłada okulary. Wygląda w nich poważniej i gdy tak siedzi nad szerokiem biurkiem wygląda conajmniej o dziesięć lat starzej, niż zwykle. Dopiero, gdy około pierwszej popołudniu zakończy swą ranną robotę, ostatni dokument podpisze, załatwi ostatnią wizytę i gdy, odłożywszy okulary, schodzi do czekającego samochodu — znów przestaje się różnić od setek zwykłych gentlemanów angielskich. Udaje się teraz albo do domu, do York House, albo do jakiej, modnej restauracji, gdzie spożywa swój „lunch".

Po południu około trzeciej król zajeżdża znów przed pałac Buckinghamski. znów dokumenty, audjencje, konferencje i przedewszystkiem cogodzinne sprawozdania z parlamentu. Wiadomo już teraz, że w ważniejszych sprawach pilnie naradza się ze swym młodszym bratem, księciem Yorku.

Wiadomo już zresztą niejedno o nowym królu. Wiadomo, że ma niepospolitą zdolność pobierania decyzji, której nie znano w pałacu Buckinghamskim od czasów wielkiej królowej Wiktorji. Wiadomo również, że jest niezwykle pracowity i stanowczy. Nowy król będzie umiał, równie dobrze, jak jego prababka wyryć na polityce Anglji wyraźne piętno swej woli. Że potrafi on tego dokonać, mimo więzów jakie nań nałożyła konstytucja — jest pewnem. Dopomogą mu w tem jego znakomite zdolności dyplomatyczne i sztuka zjednywania sobie ludzi.

Króla Edwarda VIII nie czeka łatwe panowanie, szczególnie, jeśli nie chce być jedynie figurantem. Wie o tem bardzo dobrze i dlatego zapewne tak poważnie przy szerokiem biurku w pałacu królewskim.

Dlatego też pożegnał się ostatecznie z pięknemi podróżami po świecie, z polowaniami, z wycieczkami powietrznemi. Nie pozwala sobie nawet, jak jego dziad i ojciec, na codzienne spacery konne po Hydeparku.

Zapalony sportowiec, książę Walji znikł.

Został poważny, zatroskany o dobro kraju — król.

Przed wyborami w Niemczech

Wielka mowa min. Goebbelsa

BERLIN, 11.3 (tel. wł.). Wczoraj minister propagandy dr. Goebbels zainaugurował kampanję wyborczą do Reichstagu, wygłaszając **dwu i pół godzinne przemówienie w Deutschlandhalle mieszczącej 20.000 miejsc.** Równocześnie przemówienie to transmitowane było **do 230 wielkich sal Berlina, wypełnionych do ostatniego miejsca publicznością.**

Była to manifestacja polityczna, jakiej Niemcy dotychczas jeszcze nie widziały.

W przemówieniu swem Goebbels przedstawił **bilans trzyletnich prac rządów narodowo - socjalistycznych** we wszystkich dziedzinach, poświęcając jednocześnie dłuższy ustęp swej mowy ostatnim wypadkom w Nadrenji.

„Nie chcemy burzyć mostów z Francją" — mówił min. Goebbels. — Przeciwnie, pragniemy, by był to pierwszy krok na drodze do nowego, rzeczywistego porządku w Europie, któryby pozwolił doprowadzić do porozumienia z mocarstwami na rzecz pokoju i pomyślności narodów".

OBSADZENIE BRENNERU WOJSKIEM WŁOSKIEM

Sprytne posunięcie Mussoliniego

GENEWA, 11.3 (tel. wł.). W kołach dziennikarskich rozeszła się wczoraj wiadomość, że **Mussolini zarządził pośpieszną koncentrację paru dywizyj w obszarze Brenneru, na granicy między Włochami a Austrją.** Równocześnie **w obszar ten przesuwane są eskadry lotnicze złożone z najpotężniejszych, trzymotorowych aparatów bombardujących.**

Ta koncentracja, zwrócona **przeciw Niemcom,** ma oznaczać **gotowość Włoch do stanięcia w obronie niepodległości Austrji,** a przedewszystkiem jest aktem przyjaźni **ze strony Rzymu w stosunku do Francji,** która w ten sposób Mussolini chce zobowiązać do **wzajemności i poparcia stanowiska Włoch przy likwidacji wojny z Abisynją.**

Z DNIA

PATRJOTYZM „ROBOTNIKA"

„Polska Zbrojna" z zadowoleniem zestawia przemówienia senatorów, którzy się wypowiedzieli za powiększeniem ciężarów społeczeństwa na rzecz zwiększenia zbrojeń. Sen. Śliwiński zaproponował wewnętrzną pożyczkę:

„Nowa, dobrowolna, choćby w pierwszej transzy niewielka pożyczka wewnętrzna przeznaczona wyłącznie na wzmocnienie naszej siły zbrojnej, pomimo wszystko, co przeciw temu dałoby się w dzisiejszych ciężkich czasach powiedzieć, może dziś liczyć na powodzenie".

W tym samym duchu sen. Radziwiłł mówił:

„Sfery, które reprezentuję, są gotowe w każdej chwili dać wojsku to wszystko, co zdaniem kierowników naszej armji — do których mamy najzupełniejsze zaufanie — jest tej armji potrzebne".

Do tego oświadczenia „Robotnik" daje od siebie komentarz:

„Znana nam jest „ofiarność" sfer reprezentowanych przez ks. Radziwiłła na potrzeby państwa.

Wszystko to zresztą bardzo piękne. Ale czy wynędzniała Polska wytrzyma wogóle nowe jeszcze obciążenia? Czy pp. senatorowie nie żyją w „rzeczywistości urojonej"?

Jeżeli chodzi o wypowiadanie się w pewnych zasadniczych sprawach, dotyczących naszej mocarstwowości, to „Robotnik" ma już w tych rzeczach ustaloną opinję. Byłoby jednak wskazane, aby redakcja „Robotnika" wiedziała, że **armja polska stoi ponad polityką i stronnictwami politycznemi.** Najprostszy człowiek, nawet czytelnik „Robotnika", wie o tem dobrze czem jest dla Polski silna armja: tylko nie wie o tem „Robotnik" — współczujemy!

„NIEPRZYJEMNOŚĆ" P. SŁONIMSKIEGO

P. Antoniemu Słonimskiemu nie poszczęściło się na zebraniu „Ligi obrony praw człowieka", zorganizowanem dla walki z faszyzmem itd. Większość zebranych stanowili prawdopodobnie żydzi. Oto bowiem, jak donoszą niektóre dzienniki:

„Gdy p. Słonimski chciał na zebraniu Ligi obrony praw człowieka zabrać głos i wystąpić w obronie więzionego przez hitlerowców Ossitzky'ego, zerwała się burza. Rozległy się głosy: „Meches", „warchoł", „do rzeźni". Ta demonstracja była odwetem żydów za kilka uwag p. Słonimskiego w „Wiadomościach Literackich" o krzykliwem zachowywaniu się snobów żydowskich w pewnej kawiarni, uczęszczanej przez literatów i artystów".

CHARLES BARRY

Tajemnica Willi Mroków

Przekład Janiny Zawisza - Krasuckiej

98

— Tak — chory podjął po chwili — wdrąciłem się do kłótni i omal nie przypłaciłem tego życiem, bo stary był niezwykle silny. Powiedziałem mu kilka dosadnych słów, podkreślając szczególnie to, co o nim myślę. Spojrzał na mnie z pasją i powiedział, że jestem wstrętnym młokosem, że nie mam prawa zwracać uwagi człowiekowi w jego wieku, że przecież jestem u niego na łaskawym chlebie, więc powinienem milczeć! Wówczas wyprowadziłem ciotkę Esterę z pokoju, wujowi zaś oświadczyłem, że dłużej już nie myślę przebywać pod jego dachem. Ubrałem się pośpiesznie, zapakowałem walizkę i wyszedłem do garażu po swoje dwuosobowe auto. Napełniłem bak benzyną i wyjechałem, zamierzając przenocować w Wadebridge, lub też w Bodmin.

— Która to była godzina? — zapytał Gilmartin, gdy Aylward umilkł.

— Zegarek w moim samochodzie wskazywał dwadzieścia pięć minut po dwunastej, gdy wyjeżdżałem z bramy. Gdy minąłem St. Minfred, oddalone od Willi Mroków o pół mili, zgasły mi nagle latarnie, więc przystanąłem po prawej stronie gościńca, aby sprawdzić co się stało. Miałem przy sobie elektryczną latarkę i zapasowe części, więc przy świetle tej lampy zajrzałem do motoru, lecz uszkodzenia znaleźć nie mogłem. Nie wiem, jak długo pracowałem, ale musiało to trwać z pół godziny, bo przemokłem zupełnie na deszczu. W pewnej chwili dostrzegłem duży samochód, limuzynę która przemknęła gościńcem, nie zatrzymując się chociaż dawałem latarką sygnały. Auto to jechało w stronę St. Minfred, to znaczy w przeciwnym kierunku, niż ja zamierzałem jechać. Noc była ciemna, więc nie dostrzegłem nawet, kto siedział przy kierownicy. Wreszcie latarka również mi zgasła, więc postanowiłem bez świateł jechać dalej, bo za żadną cenę nie chciałem wrócić do Polreath. Jak już zaznaczyłem, droga była śliska od deszczu, znałem ją jednak dobrze, więc jechałem szybko mimo braku reflektorów. Nie zorjentowałem się, że brama tutaj była zamknięta i całym pędem wjechałem na żelazne sztachety. Obudziłem się dopiero w łóżku, owinięty bandażami.

Na chwilę zaległa cisza, którą pierwszy przerwał Gilmartin:

— Ale dlaczego pan tutaj przyjechał? Przecież ta willa nie znajduje się przy szosie.

— Tak, ale postanowiłem ze względu na spóźnioną porę, wstąpić tu i przenocować. Zamierzałem zbudzić lokaja Martyna, pukając do niego w okno. Jestem pewien, że wpuściłby mnie do domu.

— Naturalnie — potwierdziła Betty.

Nikt z obecnych nie odzywał się przez chwilę. Gilmartin spojrzał na doktora, który skinął głową.

— Nie będzie pan miał nic przeciwko temu — odezwał się detektyw — że zadam panu jeszcze jedno pytanie?

— Bynajmniej! Bardzo proszę! — odparł chory a w jego twarzy odzwierciadliło się teraz ożywienie.

— Czy uderzył pan wuja, czy też usiłował go pan uderzyć? — zapytał Irlandczyk.

— Owszem — odparł młodzieniec — jak tylko weszłem do pokoju, ale odepchnął mnie tak silnie, że się zatoczyłem.

— A czy nigdy nie przyszło panu na myśl — zapytał znowu Gilmartin po chwili — że nocne wycieczki pańskiego wuja miały jeszcze jakiś inny, uboczny cel?

Chory uniósł się na poduszkach z miną zaciekawioną. Spoglądał na detektywa przez dłuższą chwilę, nie odpowiadając.

(D. c. n.)

Armja pracuje w milczeniu

Silne lotnictwo — gwarancją niepodległości

Mowa ministra spraw wojskowych gen. Kasprzyckiego

Senat onegdaj rozpoczął rozprawę szczegółową nad budżetem. Budżet p. Prezydenta Rzeczypospolitej referował sen. Malski. Budżet ten, jak i budżety Senatu i Sejmu przyjęto bez dyskusji. Tak samo załatwiono budżet Najwyższej Izby Kontroli i Prezydjum Rady ministrów i Min. spraw zagranicznych.

Kulminacyjnym punktem posiedzenia było przemówienie ministra spraw wojskowych gen. Kasprzyckiego, który zabrał głos po gen. Zarzyckim, referencie budżetu wojskowego.

„Oddawna — mówił p. min. Kasprzycki — zwykło się nazywać armję wielką niemową. **Armja pracuje w milczeniu.** Zapatrzona w niewiadomą przyszłość, gdy los sprowadzi czas wielkiej próby, pochłonięta zadaniem przygotowania sił do orężnej rozprawy o byt ojczyzny, **armja nie reaguje na bieżące przejawy życia politycznego.** Nie znaczy to jednak, by żywo nie wyczuwała przeżyć narodu i państwa. Nie znaczy to, by w szeregach jej nie odczuwano z głęboką urazą akcji **elementów przeciwdziałających niezbędnemu wewnętrznemu wzmocnieniu Polski.**

Zarówno charakter prac naszych, jak aktualne położenie, nie pozwala przedstawicielom wojska na szczegółowe omówienie publiczne wielu dziedzin armji. We wszystkich dziedzinach jednak odbywa się planowy postęp. Armja nasza się modernizuje i doskonali swój sprzęt wojenny, rozbudowuje przemysł, powiększa zasoby i zapasy wojenne. Obok tego otoczona sympatją społeczeństwa pracuje nad kształtowaniem ducha żołnierskiego, dąży do osobienia wysokiego poziomu świadomości obywatelskiej i patrjotycznej mas, na barkach których spoczywa przyszłość Polski.

POTRZEBY LOTNICTWA

Normalny, przystosowany do kryzysowej polityki budżetowej rozwój naszych prac, zostaje przez okoliczności niezależne od nas zakłócony. Stanowisko Polski, stosunek jej do sił państw obcych, **znaczenie w koncercie państw europejskich może spaść na niższe szczeble w hierarchji międzynarodowej, o ile nie wzmocnimy rozmiarów i tempa prac nad obroną państwa.** Poza ramami budżetu bezwątpienia trzeba znaleźć środki, by odpowiedzieć narastającym potrzebom.

Napięcie wyścigów zbrojnych wzrasta. Zatrzymajmy się dla przykładu, choćby tylko na lotnictwie. Na przyszłość ciężar gatunkowy państw mierzyć się będzie bezwątpienia ich siłą w przestworzach. Z całą odpowiedzialnością stwierdzić muszę, że w **dziedzinie lotniczej pracy wojennej, przed Polską stają poważne obowiązki**, otwierają się też przed nią szerokie perspektywy.

Mieliśmy i dotąd pozycje bynajmniej nie dalszoplanową. Dowiedliśmy tego naszą pracą twórczą. W ostatnich kilku latach wszystkie państwa świata zwiększyły bardzo znacznie swoje zbrojenia lotnicze. Co roku podwyższają swoje budżety i rozbudowywują ten rodzaj broni. **Sumy wydawane na lotnictwo wynoszą rocznie w Stanach Zjednoczonych Ameryki, w Anglji, Francji i Niemczech ponad miljard złotych. Włosi wydaja trochę mniej, natomiast Rosja prawie dwukrotnie więcej.**

Jak wygląda rozwój lotnictwa u nas?

NA POLU CHWAŁY

Do stworzenia lotnictwa konieczni są ludzie i materjał. Myśmy rozpoczęli z niczego. Nie mieliśmy ani szkół, ani przemysłu, ani lotnisk. Wszystko należało stworzyć. Garstka ludzi pełna entuzjazmu, rozpoczęła pracę, niewiele ponad ten entuzjazm posiadając. Rozumieliśmy jednak, że **bez silnego lotnictwa nie sposób dziś utrzymać niepodległości.** Wysiłek rozbudowy lotnictwa, okupowany jest rok rocznie ciężkiemi ofiarami nietylko najlepszych oficerów, ale i konstruktorów. Pierwszą ofiarę życia złożył por. Słowik podczas oblatywania pierwszego polskiego płatowca. Wkrótce po nim ginie jeden z najzdolniejszych polskich inżynierów mjr. Stec, potem ppłk. Zych-Płodowski, profesor Politechniki, zastępca szefa departamentu lotnictwa. Dalej ginie inż. Puławski, twórca polskich samolotów myśliwskich, wreszcie tracimy dzielnego inżyniera Wigurę. Ten długi szereg tragicznych prac świadczy, ile poświęcenia włożono w rozwój techniki lotniczej.

PRACA WRE

Rezultaty śp. por. Cichockiego, śp. por. Żwirki, kpt. Bajana, kpt. Skarżyńskiego, kpt. Orlińskiego, kpt. Hynka, kpt. Burzyńskiego i innych — to znakomity egzamin wyszkolenia kadr personelu latającego. Długi jest szereg nazwisk poległych w lotnictwie niepodległej Polski — około 500 ludzi. Wielokrotnie większa jest liczba żywych, pracujących z całą fachowością dla rozwoju lotnictwa. Technicy rywalizują najszlachetniej z kadrą lotniczą. Paręset inżynierów pracuje na terenie zakładów wojskowych za skromne pensje miesięczne, narażając życie przy oblatywaniu nowych prototypów. Znając ich prace, poznajmy najcelniejsze nazwiska, jak w dziale silników inż. Łoziński, Nonkuński, w dziale płatowców inż. Praus, Ciołkosz, Jakimiuk, Dąbrowski, Grzeszczyk, Misztal i liczny szereg innych.

Technika i wyszkolenie pozwalają nam na **zdobycie pozycji na międzynarodowym rynku lotniczym** i umieszczenie w kilku krajach całych seryj płatowców wojskowych, które zostały od nas nabyte, wyłącznie dla ich wysokich wartości technicznych.

Wysiłek włożony przez nas w zawody lotnicze dał świetne rezultaty, bo **zdobył dla lotnictwa serce narodu i rozniósł po świecie wiadomość o narodzinach polskiego płatowca i silnika, nie ustępującego wytworom najpotężniejszych państw.** Mimo tych wyników, nie wolno nam było zapominać, że prawdziwą siłę tworzy dobry zespół, a nie wybitne jednostki. Wobec tego zreferowałem przed rokiem zgórą p. marsz. Piłsudskiemu, że koniecznym etapem rozwoju lotnictwa, jest przejście od indywidualnych wyczynów do przeszkolenia mas młodzieży w lotnictwie motorowem i szybowcowem. Pan marszałek zmianę kierunku uznał za słuszną.

SZYBOWNICTWO

Wobec tego przedewszystkiem skierowaliśmy uwagę na szybownictwo, doskonale odpowiadające charakterowi polskiemu. Kładziemy nacisk, by taniość sprzętu pozwoliła rozwinąć jaknajszerzej ten rodzaj przeszkolenia młodzieży, zdobywając ją w ten sposób dla lotnictwa. Pominęliśmy chwilowo masowy rozwój sportu spadochronowego, który nie daje tak zasadniczego przygotowania lotniczego, oraz wpływy na rozwój woli i charakteru, jakie osiąga się przez szybownictwo.

Rezultaty osiągnięte przez nasze lotnictwo, są dziełem wspólnego wysiłku wojska i techniki. Zarówno poziom, jak i serce społeczeństwa dla lotnictwa, zdobyte zostały ideową i ofiarną pracą.

STAN ILOŚCIOWY

Natomiast stan ilościowy lotnictwa polskiego zależny jest od środków materjalnych, jakich nam udzieli społeczeństwo. Nasz przemysł może wzmocnić swą wydajność bardzo poważnie. Trzeba tylko środków na to. Przyszłość Polski, jako potęgi powietrznej, nietylko od ilości i jakości materjału zależy. Człowiek — duch lotnika idącego do walki — wysuwa się na plan pierwszy. W charakterze Polaka leży zdolność do porywu wojennego. Od wieków historja nasza to udowodnia. Cechują ten poryw i piorunujące uderzenia naszej dawnej jazdy i szaleńcze raidy małych zespołów, że wspomnę tu lisowczyków, przebiegających przestrzenie od Wołgi do Renu. Ten poryw wojenny — to ów cenny talent biblijny, którego nie zakopiemy w ziemi.

Młodzież nasza, zamiast zżerać serca i umysły w bezpłodnych pseudo-ideowych partjach, oby jaknajszybciej zawróciła na drogę hartowania tych cech które wsławią polskiego żołnierza przestworzy. Lotnictwo przygotowane do wielkich zadań, należy w Polsce otoczyć specjalną troską, ale nietylko w materjalnej sprawie. Atmosfera pracy nad kształtowaniem tego ważnego elementu na[szy]ch sił zbrojnych, winna być wolna [o]d małostkowych starć i zadrażnień, jak wolną jest atmosfera pracy w przestworzach od miazmatów przyziemia.

MANIFESTACJA UCZUĆ

W dyskusji sen. Osiński zwrócił się z apelem do rządu i społeczeństwa, by dążono do zwiększenia środków na armję.

Po przemówieniu sen. Sieroszewskiego, sala Senatu długo manifestowała na cześć armji i jej kierownictwa.

Atak na Stron. Narodowe w Senacie i jego odgłosy

Przedostatnie posiedzenie Senatu poświęcone było atakom na Stronnictwo Narodowe.

Pierwsza zaatakowała Stronnictwo p. Jaroszewiczowa, wręcz domagając się **położenia kresu jego działalności i żądając środków represyjnych.** P. Wojtek-Malinowski **całe przemówienie poświęcił narodowcom.** P. Jeszke z Poznania polemizował z artykułami prasy Stronnictwa Narodowego, przyklaskując słowom min. spraw wewnętrznych. Trudno jest wymieniać wszystkich mówców, którzy tej sprawy dotykali, lecz godzi się zaznaczyć, że było ich bardzo wielu.

Objektywizm wymaga zanotowania, że znalazły się przemówienia, które wprawdzie nie broniły Stronnictwa Narodowego i młodzieży, lecz szukały przyczyn, panujących nastrojów gdzie indziej. Tak tedy p. Malski, działacz dawnych „rad ludowych", utrzymywał, że dzisiaj wszystkiem rządzą urzędnicy bezpieczeństwa, którzy ułatwiają sobie pracę stwarzaniem szufladek, w jakich umieszczają komunistów endeków, naprawiaczy i innych. Tymczasem trzeba stworzyć prąd ideowy, ażeby zdobyć młodzież. To powinien uczynić obóz niepodległościowy.

Podobnie p. Petrażycki, pułkownik rezerwy, zwrócił uwagę, że zwyczajnie fermenty wśród młodzieży są symbolem niedomagań wewnętrznych. Środkiem przeciwko temu jest bezpośrednie zetknięcie się ze społeczeństwem i młodzieżą, ale nie wedle praktyk dotychczasowych, jak **niefortunne poczynania z Legjonem młodych i Strażą przednią.** Było to znamienne, że nawoływani do stwarzania prądu ideowego w obozie prorządowym pochodzą od ludzi, zbliżonych do t. zw. grupy naprawiaczy.

W związku z temi atakami „Warszawski Dziennik Narodowy" odpowiada w tonie wyjątkowo umiarkowanym, pisząc:

> Okazało się, że obecni senatorowie bardzo niewiele mają do powiedzenia o zagadnieniach budżetowych, polityce ekonomicznej rządu oraz o położeniu gospodarczem kraju, natomiast mówią chętnie i dużo o rozszerzaniu się ruchu narodowego i jego „antypaństwowym charakterze". Nie znaczy to, oczywiście, aby ci płomienni mówcy zdawali sobie sprawę z istoty przeobrażeń ideologiczno - politycznych w kraju. Głębszy sens tych przeobrażeń jest prawdopodobnie równie im obcy, jak i tajniki gospodarki budżetowej. Ale z wyobrażeniem wzrostu ruchu narodowego kojarzy się w ich świadomości obawa utraty partyjnego stanu posiadania, który aż nazbyt często utożsamiają z państwem i jego „racją stanu".
>
> Weźmy, chociażby, sposób patrzenia tych panów na ostatnie wypadki w naszych miasteczkach.
>
> Dla sen. Roga jest to „rzucanie nędzy chrześcijańskiej przeciwko nędzy żydowskiej" i nic ponadto. Dla p. Jaroszewiczowej, dla odmiany, „anarchizowanie życia, graniczącego ze zdradzą" oraz „rozpętanie wśród ludności wiejskiej nienawiści do żydów". Czy nie jest uderzające, że żaden z mówców, bez względu na jego uczuciowy, czy ideowy stosunek do omawianych wypadków, nie usiłował nawet zastanowić się nad głębszem znaczeniem tego całego ruchu.
>
> Przecież dziś już chyba dla każdego staje się jasnem, że ruch ten ma właściwy sobie podkład, nietylko ideologiczny, ale w większym jeszcze stopniu społeczny i ekonomiczny. Ruch ten wiąże się bardzo ściśle z wadami naszej struktury społecznej i z niebywałem przeludnieniem wsi polskiej. Jest rzeczą conajmniej lekkomyślną uzależniać go jedynie od takiej czy innej doktryny antysemickiej zaszczepianej ludności przez „szczucie" i „budzenie nienawiści".

REPORTAŻ.

Gdy młodzież opiekuje się dziatwą

niechaj starsi spieszą z pomocą

Rozległ się ostry dzwonek na wszystkich piętrach. Za chwilę słychać już było gwar, krzyk, śmiechy.. Duża pauza. Godz. 11. Spotykam na korytarzu kierownika szkoły powszechnej przy ul. Żytniej w Sosnowcu, p. Jaworowskiego i razem z nim przechodzimy do jednej z większych sal, gdzie stoły ustawione są w podkowę.

Dzieci stoją już w ogonku trzymając w rękach garnuszki. Uczenica starsza z **opaską Czerwonego Krzyża** na rękawie wnosi na stół duży garnek z **zupą**. Dziś jest zupa grochowa na mięsie z chlebem. Opiekunka ma rutynę. Rozlewanie idzie szybko — za chwilę dzieci siedzą przy stole i „wcinają, aż im się uszy trzęsą". Wyglądają przeraźliwie. Chude, blade twarze, niektóre skrzywione, inne dzieci garbate, lub z pokrzywionemi nogami, budzą litość i współczucie.

— W tej sali koncentruje się u nas — mówi p. Jaworowski t. zw. akcja dożywiania dzieci, których rodzice są bezrobotni. Dożywia się 140 dzieci. Codziennie między godz. 11 a 12 w południe, dzieci dostają drugie śniadanie, na które składa się: **zupa na mięsie i kawałek chleba**. Druga partja dzieci między godz. 17 a 19 otrzymuje kolację, składającą się z podobnych posiłków. W tym czasie przebywają dzieci w świetlicy, **gdzie uczą się pod kierunkiem uczenic ze starszych klas.** Są to dzieci, **które nie mają rodziców**, ani kąta w domu, gdzie mogłyby odrobić lekcje. Akcję dożywiania, t.j. gotowania, prowadzi się na miejscu. **Gotują b. wychowanki szkoły.**

MŁODZIEŻ DLA MŁODZIEŻY

Cała akcja spoczywa w rękach PCK. Wydatnej pomocy udziela Wydział opieki społecznej przy Magistracie m. Sosnowca, **który na ten cel przeznacza 140 zł. miesięcznie.** Poza tem czerpie się dochód z imprez oraz ze składek rodziców w sumie **zł. 2.50 rocznie.** Duży udział w tej akcji bierze **Koło PCK przy gimnazjum St. Staszica w Sosnowcu, ofiarowując od 60 do 100 śniadań**, na które składa się: **bułka z masłem, a niekiedy i z wędliną.** Młodzież gimnazjum zgrupowana w tem kole, urządziła **wigilję** dla dzieci, z których każde poza kolacją wigilijną przy choince, otrzymało: strucle, wędlinę, jabłka, pierniki oraz 49 dzieci dostało na gwiazdkę ubrania i bieliznę. Dzięki naprawdę godnej podziwu **ofiarności naszych gimnazjalistów**, nie które dzieci otrzymują nawet tran. Podczas śniadań **opiekują się dziećmi starsze uczenice ze szkolnego PCK** — ciągnie dalej p. Jaworowski. — Nadmienić należy, że Magistrat przeznacza na powyższy cel zł. 140 miesięcznie, lecz tylko od **listopada do maja**, podczas gdy szkoła **prowadzi akcję dożywiania dzieci przez cały rok.**

WYJĄTKOWA NĘDZA

— W szkole naszej jest zgrupowana wyjątkowa nędza — mówi p. kier. Jaworowski — jest **dzieci 700, a dożywia się tylko 140,** podczas, **gdy trzebaby prawie wszystkich dożywiać.** Ale niema środków — mówi smutnie przyjaciel młodzieży — **społeczeństwo nie bardzo interesuje się tą sprawą, a przecież to taka ważna rzecz.**

— **80%** — to **gruźlicy** — rzuca uwagę kierownik.

Mimowoli człowiek zastanawia się jak wielkiem dobrodziejstwem jest dla nich ta zupa, którą jedzą w tej chwili, a która może ratuje **ich od głodu...**

Po kilkunastu minutach sala pustoszeje — zatrzymuję jednak dwoje dzieci, aby z niemi pogawędzić. Pierwsze z nich — to Tadzio Sadowski, lat 11, o pucułowatej, bladej twarzy.

MAŁY TADZIO

— Zadowolony jest ze śniadania, opowiedz nam coś o sobie — proszę Tadzia.

Najadłem się porządnie — odpowiada rezolutnie.

Matki już niema, nawet nie pamięta kiedy umarła. Tatuś jest bez pracy, siedzi w domu. Jest ich wszystkich **7-mioro, mieszkają w jednej izbie.** Ciocia, która pracuje u Dietla jako robotnica, pomaga im i z tego żyją. Światła elektrycznego nie mają, bo „elektrownia" im odcięła. Na śniadanie jadł **chleb i czarną kawę**, na obiad **tak samo, a na kolację zupę kartoflaną.**

— A jak nie było tych śniadań w szkole to co jadałeś?

— **A nic...**

— **Dzieci mdlały z głodu — wtrąca kierownik szkoły.**

— Boli cię co Tadziu?

— **Boli tu — pokazuje na piersi — gruźlica.**

— Chciałbyś czego może?

— Pieniędzy.

— Po co ci pieniądze?

— **Kupiłbym sobie ubranie** i jeszcze chciałbym pojechać **na kolonję**, tak jak w zeszłym roku, tak było dobrze — uśmiecha się blado.

— Niestety — wtrąca kierownik — w **tym roku pojedzie następna grupa** — **brak środków.**

A CO MÓWI BASIA

Rozmawiam następnie z Basią Buchaczówną. Ma lat 7. Bledziutka, prawie przezroczysta twarz... Oczy na wierzchu, jakieś zalęknione, jakby w skurczu wiecznej trwogi — plecy pochylone — **gruźlica!**

Jest ich w domu 9-cioro. Mieszkają w jednej izbie — ojca nie mają — matka posługaczka. Światła elektrycznego niema. **Palą lampę naftową, pożyczoną od sąsiadki** — czasami świecą, a często siedzą **po ciemku.** Basia jest przeraźliwie chuda — wytarta sukienka, okrywa ledwo jej ciało.. Że śniadań jest zadowolona, mówi, że się **najada do syta.** Na pytanie, co chciałaby mieć, powiada, **że lalkę, bo ciocia jej dała kiedyś 10 gr., to sobie kupiła, ale chciałaby mieć większą...** Chce koniecznie **pojechać na kolonje,** ale nie wie czy ją zabiorą.

W tej chwili wszedł do sali prezes opieki szkolnej **p. Nowakowski.** Wita się z nim, jak z dobrym znajomym i na twarzy jej zajaśniał uśmiech. Pewnie dobry jest dla nich „pan prezes".

APEL DO SPOŁECZEŃSTWA

Reportaż powyższy zrobiliśmy nie dla efektu dziennikarskiego, ale dla stwierdzenia rzeczywistego obrazu naszej współczesności. **Niech Koło PCK przy gimnazjum St. Staszica, będzie przykładem jak przyjść z pomocą tym biednym, nieszczęśliwym dzieciom, które wpadają w szpony gruźlicy...** Niech Tadzio Sadowski i Basia Buchaczówna będą tym **obrazem, którego zapomnieć nie możemy, nie wolno nam...** Pomimo wielkiego zubożenia społeczeństwa, znajdzie się jeszcze **jeden grosz**, któryby wyrwał te dzieci schorowane, zbiedzone **z objęć gruźlicy.** Zbliża się lato. Pamiętajmy, że wyjedziemy gdzieś na urlop, odetchnąć świeżem powietrzem, podczas gdy **Basia Buchaczówna będzie wciągać do płuc powietrze ze wstrętnych rynsztoków pogońskich.**

Uski.

Uzupełnieniem powyższego reportażu może będzie wiadomość, iż w niedzielę 15 bm. w gimnazjum im. Staszica w Sosnowcu odbędzie się koncert z udziałem najlepszych sił śpiewaczych i muzycznych, przyczem dochód z tego koncertu przeznaczony zostanie na dożywianie biednej dziatwy. Idąc na koncert — dla własnej radości, przyczynimy się do wywołania uśmiechu radości biednej dziatwy.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK

12 Czwartek — Dziś Grzegorza. Jutro Krystyny. Wschód słońca 6 m. 5. Zachód „ 17 m. 44.

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Burłak z nad Wołgi".
EDEN: „Melodja wielkiego miasta".
PAŁACE: „Jego wielka miłość".

Zjazd Naczelnej Rady HARCERSKIEJ.

W dniu 5 kwietnia rb. odbędzie się w Warszawie zjazd Naczelnej Rady Harcerskiej, poprzedzony mszą św. w kościele Matki Boskiej Częstochowskiej. Obradom przewodniczyć będzie woj. dr. Michał Grażyński, prezes Związku Harcerstwa Polskiego.

Naczelna Rada Harcerska wysłucha sprawozdania z działalności poszczególnych agend ZHP. w roku ubiegłym, oraz ustali program prac na najbliższą przyszłość. W toku obrad wygłoszony zostanie referat na temat „Wyścig pracy w drużynach harcerzy". Ponadto Rada Naczelna omówi szereg spraw, związanych z tegorocznym walnym zjazdem harcerstwa polskiego, który odbędzie się w maju we Lwowie.

—xx—

× **ULGI KOLEJOWE DO POZNANIA W OKRESIE TARGÓW.** Naskutek porozumienia między dyrekcją Targów Poznańskich a Ligą Popierania Turystyki zorganizowany będzie przez Ligę w okresie Targów od 26 kwietnia do 6 maja rb. wielki zjazd do Poznania na podstawie indywidualnych kart uczestnictwa. Ministerstwo komunikacji przyznało na ten okres zniżki kolejowe do Poznania w wysokości około 40 proc. LPT. przygotowuje 60.000 kart uczestnictwa, spodziewając się wielkiej ilości pasażerów.

× **NA CO WOLNO POLOWAĆ W KWIETNIU.** Zgodnie z przepisami łowieckiemi, w kwietniu wolno polować na następującą zwierzynę i ptactwo, podlegające czasom ochronnym: głuszcekoguty, cietrzewie-koguty, dzikie indyki samce, słonki, batałjony, dzikie kaczory, dzikie łabędzie i dzikie gęsi.

Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś, dnia 12 bm. o godzinie 8.30 wiecz. poraz 13 ciesząca się wielkiem powodzeniem, przebojowa komedja Bus-Feketego p. t.: „TRAFIKA PANI GENERAŁOWEJ". Bilety w cenie od 25 gr.

JUBILEUSZ 30-LETNIEJ PRACY ARTYSTYCZNEJ P. W. ARCISZEWSKIEJ

W sobotę, dnia 14 bm. odbędzie się w teatrze miejskim rzadka uroczystość jubileuszowa. Będzie to bowiem obchód 30-lecia pracy scenicznej doskonałej artystki p. Wiktorji Arciszewskiej. Wystąpi ona w popisowej roli Babci w przemiłej komedji de Fleursa i Caillaveta p.t. „ŁADNA HISTORJA", która w tryumfalnym pochodzie obiegła wszystkie teatry świata. Bilety ulgowe i passe-partout nieważne.

—xx—

Konferencja rolnicza W STAROSTWIE.

Wczoraj odbyła się w Starostwie będzińskiem pod przewodnictwem p. starosty Boxy posiedzenie okręgowego Tow. Kółek rolniczych łącznie z komisją rolną na którem był obecny prezes bieleckiej Izby rolniczej poseł Kozłowski i przedstawiciel urzędu wojewódzkiego inż. Nowakowski.

Na zebraniu omawiamo sprawy aktualne, program prac na rok przyszły oraz kwestje budżetowe na rok przyszły.

—oo—

× **Z ŻYCIA KATOL. STOW. MĘŻÓW W DĄBROWIE.** W tych dniach odbyło się w sali Akcji Katolickiej w Dąbrowie miesięczne zebranie, Katolickiego Stow. mężów, na którem po zagajeniu, przedłożono sprawozdanie z działalności kierownictwa. Jak wynika ze sprawozdania, oddział Stowarzyszenia brał udział w Akademji Papieskiej i uroczystości dziesięciolecia djecezji Częstochowskiej, odbył kursy instrukcyjne dla kierownictw miejscowej i sąsiednich parafji. W kursach wzięło udział 20-tu członków oddziału w Dąbrowie oraz 16 członków bratnich oddziałów. Wykłady dla kursistów wygłosili generalny sekretarz z Częstochowy ks. Gałązka i ks. Strugała. Oddział nabył ostatnio dla swych członków statuty. Do Stowarzyszenia wstąpiło sześciu nowych członków, których powitał na zebraniu prezes. Pod koniec zebrania, p. Maik wygłosił interesujący referat na temat „Wartości pracy organizacyjnej", po którym wywiązała się ożywiona dyskusja. Zebranie zakończono hymnem „My chcemy Boga".

Prezydenci miast Zagłębia W WARSZAWIE.

Samorządy Zagłębia Dąbrowskiego jak już donosiliśmy, czynią usilne starania o uzyskanie jaknajwiększych kredytów na zatrudnienie bezrobotnych.

W ub. tygodniu bawili w tej sprawie w Warszawie prezydenci Sosnowca, Będzina i Dąbrowy oraz przedstawiciel Sejmiku, interwenjując w Funduszu Pracy u dyrektora Dolanowskiego, który przychylnie ustosunkował się do przedstawionych mu dezyderatów.

Dalsze rozmowy na temat zwiększenia kredytów dla Zagłębia i jaknajszybszego przekazania pieniędzy oraz planu robót odbędą się dzisiaj i jutro w Min. opieki społecznej, dokąd wyjechali wczoraj prezydenci pp. Kaczkowski, Izydorczyk i Trzęsimiech.

Przedstawiciele miast Zagłębiowskich będą przyjęci również w Ministerstwie komunikacji, gdzie omawiana będzie sprawa regulacji Przemszy.

—oOo—

× **REJESTRACJA CZŁONKÓW B. KAS BRACKICH.** W uzupełnieniu komunikatu o rejestracji pracowników umysłowych, członków b. Kas brackich na terenie powiatu Będzińskiego dodać należy, że rejestracja dotyczy również członków b. Kasy pomocy dla robotników kopalni „Flora".

Zapisujcie się na członków K.P.H.

JUBILER Z BĘDZINA — PASERER

Bogate wyniki rewizji

Jak donieśliśmy pokrótce wczoraj w jednym ze składów jubilerskich policja zakwestjonowała znaczną ilość biżuterji pochodzącej z kradzieży.

Jak się okazuje paserstwem zajmuje się właściciel pracowni jubilerskiej **Stanisław Kęsicki w Będzinie** (Okrzei 19).

Poza biżuterją w postaci pierścionków, obrączek, zegarków złotych, łańcuszków i t.p. w pracowni i mieszkaniu Kęsickiego znaleziono podczas rewizji **radjoaparat, przybory fryzjerskie, aparat do elektryzacji i różne przedmioty, pochodzące z kradzieży.**

Jak stwierdzono podczas dochodzenia Kęsicki **od dłuższego już czasu trudnił się paserstwem**, skupując od zawodowych złodziei biżuterję i inne wartościowsze przedmioty, pochodzące z kradzieży dokonywanych na Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Nabywane od złodziei przedmioty Kęsicki odsprzedawał z dużym zyskiem. Złote przedmioty Kęsicki przetapiał, poczem złoto odsprzedawał innym jubilerom.

Spośród zakwestjonowanej u Kęsickiego biżuterji właścicielka sklepu jubilerskiego w Sosnowcu przy ulicy Modrzejowskiej 25 p. Maksymiljana Florjan rozpoznała jako swą własność kilkanaście pierścionków, obrączek, 2 łańcuszki i zegarek. Biżuterja ta skradziona została Florjanowej w marcu ub. r. podczas włamania dokonanego do jej sklepu, przyczem łupem włamywaczy stała się wówczas biżuterja wartości 3500 zł.

W przeddzień aresztowania Kęsicki **chciał sprzedać bratu Florjanowej**, Jakubińskiemu również jubilerowi z Sosnowca pewną ilość złota, pochodzącego z przetopionej biżuterji, skradzionej jego siostrze.

Przybory fryzjerskie, wartości 700 zł., znalezione u Kęsickiego pochodziły z kradzieży dokonanej w nocy z 25 na 26 ub. m. na szkodę właściciela zakładu fryzjerskiego w Mysłowicach, Augustyna Kapusty. Zadowolony z odzyskania skradzionych przedmiotów p. Kapusta wyrażał się z wielkiem uznaniem o **sprawności „kongresówskiej" policji** i, nie czekając nawet na wydanie mu przyborów fryzjerskich, poszedł z uciechy., na piwo, skąd wrócił dopiero po swą własność po upływie kilku godzin, **w dobrym humorze.**

Kęsickiego przekazano do dyspozycji władz sądowych.

Aresztowanie jubilera pasera **wywołało w Będzinie swego rodzaju sensację.**

Biżuterja i inne przedmioty, znalezione u Kęsickiego znajdują się w Wydziale śledczym w Sosnowcu.

Prawo do renty starczej

Komu i w jakich warunkach przysługuje

Wobec tego, że ogół ubezpieczonych nie orjentuje się należycie w sprawach, dotyczących renty starczej dla pracowników umysłowych, Zakład Ubezpieczeń Społecznych wyjaśnia, że renta ta jest świadczeniem zależnem tylko od wieku pracownika i okresu ubezpieczenia.

Prawo do renty starczej ma ubezpieczony: 1) płci męskiej — po przebyciu 40 lat w ubezpieczeniu (480 miesięcy składkowych) i ukończeniu 60 lat życia: 2) płci żeńskiej — po przebyciu 35 lat w ubezpieczeniu (420 mies. składkowych) i ukończeniu 55 lat życia; 3) po przebyciu (niezależnie od płci) conajmniej 5 lat w ubezpieczeniu (60 mies. składk.) i ukończeniu 65 lat życia.

Podstawę wymiaru renty starczej stanowi przeciętna płaca podstawowa wszystkich miesięcy, zaliczonych do ubezpieczenia.

Renta składa się z **kwoty zasadniczej** i **kwoty wzrostu renty.** Kwota zasadnicza wynosi 40% podstawy wymiaru: wzrost renty rozpoczyna się po przebyciu 10 lat w ubezpieczeniu, a kwota wzrostu renty wynosi jedną szóstą proc. podstawy wymiaru za każdy następny miesiąc ubezpieczenia i dochodzi po 480 miesiącach składkowych aż do 60% podstawy wymiaru. W ten sposób ubezpieczony, mający 40 lat ubezpieczenia, otrzymuje pełną rentę (100% podstawy wymiaru), wszystkim innym zaś przysługuje renta niższa. Kobieta, która przebyła w ubezpieczeniu 35 lat, i liczy 55 lat życia, ma prawo do renty w wysokości 90% wymiaru. Ubezpieczony zaś (bez względu na płeć), który liczy 65 lat życia i posiada conajmniej 5 lat ubezpieczenia (nie więcej zaś jak lat 10) ma prawo do renty w wysokości 40% podstawy wymiaru.

Bodajże uprzejmość przewodniczącego posiedzenia szła zbyt daleko i była powodem, że głosy niektórych radnych z klubu PPS dawały wrażenie **osobistych żalów i porachunków z przedstawicielami zarządu miejskiego.** Raz po raz rzucali oni zarzuty, które mimowoli **budziły wspomnienie tych czasów**, kiedy to magistrat sosnowiecki **całkowicie był opanowany przez ludzi z PPS.**

Chyba tylko ogólnemu przemęczeniu i zbyt późnej porze zawdzięczali pp. radni socjalistyczni, że nie przypomniano im różnych faktów z czasów ich rządów.

W każdym razie z ust choćby jednego radnego powinno w odpowiednim momencie paść przysłowie: Przyganiał kocioł garnkowi...

W zakończeniu obrad p. prezydent Kaczkowski powiadomił Radę, **że zarząd miejski wyasygnował 2 tysiące złotych na rzecz dzieci górników z kop. Juljusz i Kazimierz. Około godziny 2 w nocy obrady zakończono.**

Kupony żywnościowe

DLA BEZROBOTNYCH SOSNOWCA.

Miejski Komitet Funduszu Pracy w Sosnowcu podaje do wiadomości, że wydawanie kuponów żywnościowych bezrobotnym zakwalifikowanym do pomocy w miesiącu marcu, będzie odbywać się w następującej kolejności:

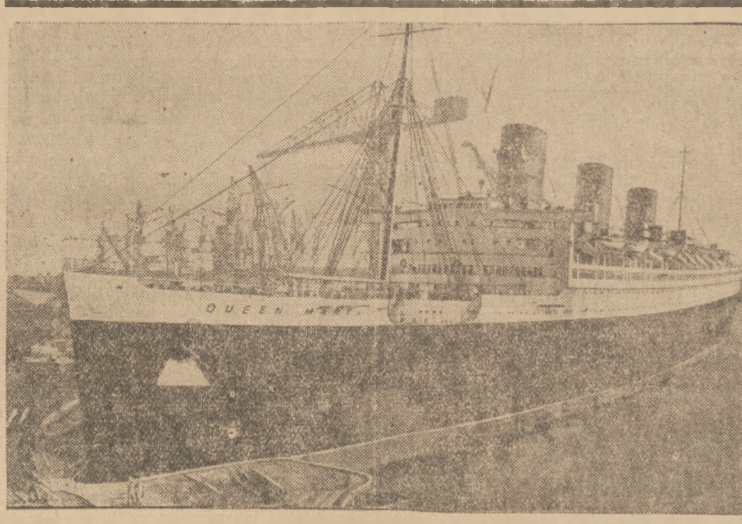
W piątek, dnia 13 bm. rb. od godz. 8.30 do 15.: w kancelarji dzielnicowej w Milowicach bezrobotnym, zamieszkałym w Milowicach i w domach kopalni; w kancelarji dzielnicowej w Modrzejowie bezrobotnym, zamieszkałym w dzielnicy Modrzejów wraz z hutą Staszic; w Ratuszu bezrobotnym, zamieszkałym w dzielnicy Stary Sosnowiec, po obu stronach ulicy Piłsudskiego do toru kolejowego, Śródmieście i Kuźnica.

W sobotę, dnia 14 bm. rb. od godz. 8.30 do 13: w Ratuszu bezrobotnym, zamieszkałym w Sielcu, przy ul. Staszica, Konstantynowie, Środuli, Cegielni i Dębowej Górze.

W poniedziałek, dnia 16 bm. rb. od godz. 8.30 do 15: w Ratuszu bezrobotnym, zamieszkałym w dzielnicy Pogoń wraz z ulicami do huty Milowice.

Otrzymanie kuponu uzależnione jest od okazania legitymacji Biura Pośrednictwa pracy. Bez legitymacji kupony wydawane nie będą.

Bezrobotni, którzy nie odpracowali udzielonej im pomocy w m-cu grudniu i styczniu, kuponu żywnościowego na miesiąc marzec nie otrzymają.



„QUEEN MARY" W CAŁEJ OKAZAŁOŚCI

Ten największy i najnowocześniejszy okręt jest prawdziwą chlubą angielskiej marynarki handlowej.

Regulowanie granic

GMIN W POWIECIE.

Jak donieśliśmy wczoraj, w ub. wtorek odbyła się w Starostwie konferencja w sprawie zmiany granic gmin wiejskich i miast w powiecie Będzińskim.

Obecnie prowadzona jest akcja na terenie całego państwa, mająca na celu uregulowanie podziału administracyjnego. Zaborcy, a podczas wojny okupanci robiąc podział powiatów czy gmin, nie uwzględniali interesów ludności, lecz robili to mechanicznie. Braki te mają być obecnie usunięte.

Na onegdajszej konferencji zaznajamiano się z formularzami i omawiano plan akcji. Gminy omówią między sobą projekty regulacji swych granic i w razie obopólnego porozumienia przedstawią je w starostwie. Gdyby zachodziła różnica poglądów sprawę granic uregulowałyby wyższe instancje administracyjne.

—xx—

× **WALNE ZEBRANIE DELEGATÓW PMS.** W niedzielę, dnia 15 bm. o godz. 15 w lokalu Stowarzyszenia Techników w Sosnowcu, ul. 3 Maja 25. odbędzie się doroczne walne zebranie delegatów Kół Polskiej Macierzy Szkolnej w Zagłębiu Dąbrowskiem, z następującym porządkiem dziennym: zagajenie zebrania i ukonstytuowanie prezydjum; odczytanie protokułu z ostatniego zebrania walnego: sprawozdanie zarządu okręgowego PMS. za rok 1935; sprawozdanie komisji rewizyjnej: ustalenie wysokości składek na rzecz Zarządu Okręgowego PMS.: w wysokości 5 proc. od wszystkich dochodów każdego Koła: zatwierdzenie preliminarza budżetowego na rok 1936: wybory członków zarządu, na miejsce ustępujących: zastępców członków komisji rewizyjnej i ich zastępców: 3-ch delegatów na walne zebranie PMS. w Warszawie. Zarząd okręgowy PMS., biorąc pod uwagę trudne położenie szkół polskich na Kresach Wschodnich, zgłasza wniosek aby Zarząd Okręgowy PMS., wspólnie ze wszystkiemi Kołami PMS. w Zagłębiu Dąbrowskiem, wziął na siebie utrzymanie szkoły polskiej w Optowej.

Nocne obrady Rady miejskiej

w Sosnowcu

Rada miejska w Sosnowcu odbyła onegdaj posiedzenie poświęcone całkowicie rozpatrzeniu **gospodarki zarządu miejskiego w roku budżetowym 1934-35.** W myśl obowiązującego regulaminu, przewodnictwo na czas dysputy nad działalnością finansową miasta objął jeden z radnych, p. dyr. Ledwos.

Całokształt gospodarki w naszem mieście przedstawił w ogólnych zarysach p. prezydent Kaczkowski. Program inwestycji w okresie sprawozdawczym musiał być ograniczony, ponieważ **zmalały dochody miasta.** To też nie podejmowano poważniejszych prac budowlanych, jedynie **ukończono budowę ratusza i szkoły powszechnej w Modrzejowie** oraz zabrukowano kilka ulic. Pomimo to rok budżetowy zamknięty **został niedoborem sięgającym ponad półmiljona złotych.**

Po przemówieniu p. prezydenta zgórą półtoragodzinny referat wygłosił radny Szenk, przewodniczący komisji finansowo - budżetowej Rady.

W zakończeniu swego sprawozdania o przeprowadzonej rewizji działalności zarządu miejskiego p. radny Szenk odczytał **votum separatum wraz z jego uzasadnieniem**, zgłoszone przez **radnego Staśkę, członka klubu PPS.**

Nad referatem sprawozdawczym wywiązała się długa dyskusja. Ponieważ nie ograniczyła się ona do rzeczowej krytyki, lecz **połączona była z utarczkami osobistemi** i innemi dygresjami, więc toczyła się ona zupełnie niepotrzebnie **przez cztery godziny.**

Stało się to z winy radnych klubu PPS, którzy postanowili poddać **surowej ocenie działalność zarządu miejskiego.** Byli do tego zupełnie uprawnieni. Zdaje się jednak, że korzystając z tego prawa nadużyli go nieco. I to nie w sensie zbyt ostrej krytyki. Najostrzejsza krytyka, byleby w poprawnej formie podejmowana, nigdy nie może być kwestjonowana. Budzić jednak musiał zastrzeżenie **brak planowości w tej krytyce**, ciągłe nawracanie do tych samych zarzutów oraz poruszanie spraw niczem nie związanych z dyskutowanemi **kwestjami.**

PROGRAM RADJOWY

CZWARTEK 12 MARCA

6.30 Pieśń poranna i gimnastyka, 6.50 „Od rana na wesoło", 7.55 Parę informacyj, 8.00 Audycja dla szkół, 11.57 Sygnał czasu, hejnał, 12.15 Poranek muzyczny dla młodzieży szkół powszechnych, 13.00 Utwory na flet z towarzyszeniem fortepianu, 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego, 13.30 Południowy koncert popularny, 15.15 Wiadomości gospodarcze, 15.25 Życie artystyczne i kulturalne Śląska, 15.30 Koncert zespołu mandolinistów „Echo", 16.00 „Gregorjanki" opowiadanie dla dzieci starszych, 16.15 Muzyka lekka (płyty), 16.45 „Cała Polska śpiewa" koncert chóru męskiego wojskowego przysposobienia pocztowego, 17.00 Wielkie i drobne wynalazki: „Firnir i dykta" odczyt, 17.15 Audycja z cyklu „Najpiękniejsze sonaty Wolfganga Amadeusza Mozarta". Audycję poprzedzi pogadanka K. Stromengera, 17.50 Aktualna pogadanka gospodarcza, 18.05 Piosenki w wyk. Tadeusza Olszy, 18.30 „Konieczność religji" odczyt, 18.45 „Po jednej piosnce" (płyty), 19.00 Karlikowa poczta, 19.20 Koncert reklamowy, 19.35 Wiadomości sportowe, 19.50 Pogadanka aktualna, 20.00 Muzyka elegijna w wyk. ork. P. R. 20.30 Wyjątki z książki Wacława Lipińskiego pt. „Wielki marszałek", 20.55 „Obrona przeciwlotniczo-gazowa" pogadanka, 21.00 Premjera słuchowiska pt. „Nikotyna", 21.40 „Nasze pieśni" w wyk. Maurycego Janowskiego, 22.00 Koncert symfoniczny w wyk. ork. PR 23.05 Skrzynka francuska.

Smierć

WSKUTEK WYCIEŃCZENIA.

W Sosnowcu przy ulicy Kożlej 23 mieszkała 35-letnia **Julja Grabowska**, panna, pozostająca od dłuższego czasu **bez pracy**.

Nie mając znikąd pomocy Grabowska cierpiała nędzę i głód, co w konsekwencji **doprowadziło do choroby**. Ponieważ stan zdrowia nieszczęśliwej kobiety pogorszył się ostatnio znacznie, w ub. wtorek przewieziono ją do miejskiego ośrodka zdrowia.

Po wejściu do lokalu Grabowska upadła na podłogę. Gdy pospieszono jej z pomocą okazało się. że jest ona zbędna. ponieważ **Grabowska już nie żyła.**

Jak stwierdził lekarz, śmierć nastąpiła wskutek wycieńczenia organizmu.

—xx—

Klienci Kobosówny

ZGŁASZAJĄ SIĘ NADAL.

Liczba ofiar sprytnej aferzystki z Dąbrowy, Heleny Kobosówny, która jak wiadomo oszukiwała bezrobotnych wyłudzając od nich pieniądze, pod pretekstem wyrobienia im pracy w Hucie Bankowej stale się powiększa.

Jak donieśliśmy wczoraj liczba poszkodowanych wynosiła 150. prawdopodobnie jednak zwiększy się ona jeszcze znacznie, gdyż poszkodowani zgłaszają się w dalszym ciągu do policji ze skargami.

Jak mówią. Kobosówna miała wspólników, którzy pomagali jej w uprawianiu oszukańczych manipulacji.

Prowadzone śledztwo sprawę tę prawdopodobnie wyjaśni.

—xx—

× **NADZWYCZAJNE ZEBRANIE P.Z.Z.P. i H.** Zarząd sosnowieckiego Oddziału Polskiego Związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych Rz. P. Sosnowcu zwołuje w dniu 13 b. m. o godz. 19 do lokalu Związku przy ul. Sienkiewicza 17a nadzwyczajne walne zebranie członków oddziału w Sosnowcu, na którem prezes Zarządu głównego p. Wł. Grunwald i sekretarz generalny Związku p. Kazimierz Ostrowski zreferują ostatnie aktualne wydarzenia w życiu świata pracy, m. in. sprawozdanie z kongresu Unji ZZPU. w Warszawie odbytego w dniach 1 i 2 bm., ustawodawstwo ochronne, sprawę ubezpieczeń społecznych, akcję obronną warunków pracowników umysłowych itp. Zarząd Oddziału wzywa wszystkich członków do gremjalnego udziału w zebraniu.

ŻYCIE i SĄDY

Do jakiej sumy uposażenia nie ulegają egzekucji.

Robotnik kolejowy zalegał przez kilka miesięcy z zapłatą komornego i wreszcie w październiku ub. r. wyprowadził się, nie płacąc swej zaległości w wysokości 150 zł. Robotnik otrzymywał na kolei 90 zł. miesięcznej pensji i 40 zł. za t. zw. przetokowe. Właściciel mieszkania uzyskał wyrok na sumę 150 zł. w sądzie grodzkim i rozpoczął kroki egzekucyjne, nakładając przez komornika areszt na pensji kolejarza. Robotnik złożył zażalenie na czynności komornika do sądu grodzkiego. motywując, że stałej pensji posiada zaledwie 90 zł., a w myśl art. 575 kodeksu post. cyw. uposażenia do 1200 zł. miesięcznie podlegają egzekucji tylko w jednej piątej, przytem zawsze suma 100 zł. wolna jest od egzekucji, chyba, że dochodzone są należności alimentarne. Sąd oddalił skargę na komornika, gdyż uznał, że zgodnie z art. 575 k.p.c. za dochody uważa się nietylko zasadnicze uposażenie, ale także wszelkie dodatki, a więc i przetokowe. Cała więc suma ponad 100 zł. podlega egzekucji po potrąceniu podatków i innych świadczeń.

Czy samo zaleganie z dwiema ratami komornego uzasadnia eksmisję.

Sąd grodzki rozpatrywał spór pomiędzy gospodarzem nieruchomości a jednym z lokatorów. Gospodarz zażądał eksmisji, twierdząc, że lokator zalega z dwiema ratami komornego. Lokator wykazał się przekazem pocztowym, z którego wynikało, że zapłacił on zaległe komorne w połowie miesiąca. Sąd, zgodnie z wyrokiem Sądu Najwyższego, uznał, że dla ważnej przyczyny wypowiedzenia najmu nie wystarcza samo zaleganie z dwiema ratami komornego. Lokator musi zalegać z dwiema ratami po upomnieniu i nie zapłacić ich w najbliższym terminie płatności, następującym po upomnieniu. Wobec tego zaś, że zostało stwierdzone, iż lokator zapłacił komorne przed pierwszym następnego miesiąca, sąd powództwo oddalił.

H. Ar.



PRZYGOTOWANIA DO WYBORÓW WE FRANCJI

W głównej kwaterze stronnictwa republikańskiego czynione są ostatnie przygotowania do kampanji wyborczej. Na ilustracji widzimy magazyn wypełniony afiszami propagandowemi.

Plaga żebractwa w Dąbrowie

Apel do społeczeństwa

W Dąbrowie, podobnie jak i w innych miastach zagłębiowskich, rozwielmożniła się ostatnio w niebywały sposób **plaga żebractwa i włóczęgostwa.**

Mieszkania prywatne, sklepy i przedsiębiorstwa odwiedzane są licznie przez żebraków i włóczęgów. wśród których nie brak i złodziei, którzy w natarczywy sposób domagają się datków. Żebracy i włóczęgi **rekrutują się przeważnie z mieszkańców okolicznych gmin,** a nawet i dalszych miejscowości.

Aby ukrócić plagę żebractwa miejska komisja opieki społecznej zainicjowała akcję walki z tą plagą na szeroką skalę. W związku z tem w tych dniach odbyło się posiedzenie komisji na której omówiono szczegółowy plan tej akcji. Miasto opiekuje się bezdomnymi żebrakami pochodzącymi z Dąbrowy i w miarę możności **lokuje ich w przytułku.** Obecnie przebywa w przytułku w Ząbkowicach 48 żebraków. utrzymywanych przez miasto. Pozatem dokonano już **rejestracji zawodowych żebraków** na terenie miasta i **przygotowano odpowiednie pomieszczenie dla nich.**

Żebracy i włóczęgi z innych okolic będą usuwani z granic miasta.

Aby walka z żebraniną dała odpowiednie wyniki **potrzebna jest pomoc społeczeństwa.** To też miejska komisja opieki społecznej wystosowała apel do mieszkańców miasta o **deklarowanie miesięcznych kwot pieniężnych. na cele utrzymania żebraków i włóczęgów w przytułku: nieudzielanie indywidualnych wsparć krążącym po sklepach i domach żebrakom i włóczęgom oraz kierowanie wszystkich żebraków i włóczęgów do miejskiej komisji opieki społecznej.**

Przeznaczone na wsparcia i jałmużny kwoty składać należy w miejskiej Komisji opieki społecznej. która w sposób racjonalny i sprawiedliwy pieniędzy tych użyje na zaopatrzenie i utrzymanie żebraków i włóczęgów w przytułku.

W ten sposób społeczeństwo i miasto będzie miało gwarancję. że opiekuje się tylko tymi żebrakami. **którzy na to zasługuja** i co do których. jako mieszkańców Dąbrowy istnieje obowiązek zaopiekowania się ze strony władz miejskich i miejscowego społeczeństwa.

W skład miejskiej Komisji opieki społecznej wchodzą wszyscy radni członkowie radzieckiej Komisji opieki społecznej i opiekunowie społeczni. kierujący opieką społeczną w poszczególnych dzielnicach. We wszystkich sprawach dotyczących walki z żebractwem kierować się należy do dzielnicowych opiekunów społecznych. względnie do sekretarjatu miejskiej Komisji opieki społecznej (Magistrat).

Zawieszenie drugiego urzędnika

w Magistracie będzińskim

Przed kilku dniami jak donieśliśmy został zawieszony w urzędowaniu jeden z urzędników Magistratu będzińskiego. Onegdaj znów **zawieszony został w czynnościach drugi urzędnik Hajkiewicz,** zatrudniony w Wydziale administracyjnym.

Zawieszenie Hajkiewicza nastąpiło w wyniku prowadzonej od dłuższego czasu kontroli ksiąg przez zarząd miejski, a ostatnio przez inspektora samorządowego z Kielc. Hajkiewicz **popełniał nadużycia jeszcze w 1934 r.,** przywłaszczając dla siebie opłaty miejskie od **różnych** podań i t. p. Podówczas stosowany był system naklejania na podania specjalnych znaczków miejskich. Ostatnio prezydent miasta zniósł ten system i wszelkie opłaty muszą być wpłacane bezpośrednio do kasy miejskiej, dzięki czemu wszelkie manipulacje są wykluczone.

Sprawę przeciwko zawieszonemu urzędnikowi **skierowano do urzędu prokuratorskiego.**

Jak słychać, w najbliższych dniach mają zajść zmiany personalne w biurach Magistrackich oraz zwolnienia z pracy niektórych urzędników

SPORT.

Mistrzostwa ligowe

Tegoroczne rozgrywki ligowe w piłce nożnej o mistrzostwo Polski rozpoczna się w dniu 5 kwietnia br. Rozgrywki wiosenne trwać będą do 14 czerwca, poczem nastąpi dwumiesięczna przerwa do 16 sierpnia, w którym to dniu rozpocznie się serja jesienna i trwać będzie do 11 października.

Program pierwszej niedzieli przedstawia się następująco: Legja — Dąb w Warszawie, Wisła — Śląsk w Krakowie. Warta — Garbarnia w Poznaniu, ŁKS.— Warszawianka w Łodzi. Ruch — Pogoń w Wielkich Hajdukach.

Operacja Kusocińskiego

W szpitalu im. Marszałka Piłsudskiego w Warszawie odbyła się operacja chorego kolana Kusocińskiego, dokonana przez mjr. dr. Levittoux. Mjr. Levittoux usunął Kusocińskiemu powiększoną klatkę maziową i zgrubiałą łękotkę. dzięki czemu Kusociński nie będzie już odczuwał dotychczasowych bólów w kolanie. O regularnym treningu nie może jednak być mowy, gdyż forsowanie nogi może ujemnie odbić się na jej stanie. Noga Kusocińskiego pozostanie obecnie przez dwa tygodnie w gipsie, a następnie końcowa kuracja trwać będzie jeszcze miesiąc.

Śląsk zabiega o piłkarzy angielskich.

Krakowska „Wisła" obchodzi w roku bieżącym jubileusz swego istnienia i z tej okazji sprowadza do Krakowa znaną drużynę pierwszej ligi angielskiej, londyńską Chelsea. Mecz „Wisły" z wymienioną drużyną odbyć się ma w Krakowie, 21 maja br.

W związku z powyższem, mistrz Polski „Ruch" z Wielkich Hajduk, zabiega o rozegranie jednego spotkania z Anglikami na własnem boisku. W najbliższych dniach powzięta zostanie w powyższej sprawie decyzja ze strony londyńczyków, którzy na koniec maja oddawna projektują dwa tournee: do Danjii i Sowietów.

Polska — Jugosławja

Polski Związek Atletyczny projektuje urządzenie 3 kwietnia meczu Polska — Jugosławja w Katowicach. zaś w dniu 25 kwietnia w Wiedniu meczu Polska — Austrja.

Ping pong i szachy w KSM. Piaski.

Drużyna ping pongowa KSM. Piaski. bawiła w ub. niedzielę w Michałkowicach, gdzie w turnieju urządzonym przez tamtejsze KSM. zdobyła przy silnej konkurencji zaszczytne II miejsce i wice mistrzostwo klasy „A". W finale drużyna KSM. uległa MSDZ. Rybnik w stosunku 3:1. w której to drużynie wystąpiło 2 reprezentantów Śląska: Werba i Michalski.

Sekcja szachowa KSM. pokonała ostatnio Dom ludowy Saturn 11:5. Zaznaczyć należy, że sekcja ta nie poniosła w roku bieżącym żadnej porażki.

KS. Płomień poszukuje przeciwnika.

Sekcja piłkarska KS. Płomień w Milowicach poszukuje przeciwnika na wyjazd i u siebie. Zgłoszenia należy kierować pod adresem: Milowice. kolonja Pekin 12, lub telefonicznie w godzinach 11—12. tel. 12-13. Antoni Szczypa.

Płomień (Milowice) — Naprzód (Szopienice).

Mecz towarzyski powyższych drużyn odbędzie się w niedzielę o godz. 15 na boisku w Milowicach.

Zebranie lekkoatletów „Sokoła" czeladzkiego.

Dn. 15 bm. o godz. 16 odbędzie się w sali klubu na Saturnie zebranie sekcji lekko-atletycznej „Sokoła" w Czeladzi. Zarząd prosi członków o liczne przybycie na zebranie.

OFIARY

Franciszek Gallot huta „Staszic" zamiast wieńca na trumnę ś. p. Anny z Kasperskich Gallotowy do dyspozycji Komitetu dla bezrobotnych w Sosnowcu Zł. 15.

DOBRY PREZENT

— Powinieneś podarować jej coś takiego z czegoby się cieszyła stale, oglądając twój prezent.

— Dobrze, ofiaruję jej lustro

Kto obozu skosztował

Kto obozu skosztował raz jeden,
Owych przygód czarownych i wzruszeń
Ten swe serce wzbogacił i duszę,
Ten moc zdobył i siły na biedę.
Ten wciąż marzy, by rychło w oddali
Nowy płomień ogniska zapalić!..

Chociaż pędzi okrutnych trosk chmura,
Myśl stanęła w niełada kłopocie,
Ale śni się: ten obóz gdzieś w górach!...
Dzionek w słońcu i nocka w namiocie,
Las, zachodu skąpany czerwienią
I — „stój!“ — czujki o orlim spojrzeniu

Obyż rychło wydobyć z mirazy
Te promienne godziny i chwilki!
I to szczęście zobaczyć na twarzy,
Jakiem gorzą i „Orły“ i „Wilki“,
Gdy z gwiazdami, ognisko obsiędą
Szumiąc pieśnią, gawędy mć przędąc...

WITEŹ

KRONIKA ZAWIERCIA

Żywotna działalność

TOW. GIMN. „SOKÓŁ“

W ub. wtorek odbyło się walne doroczne zebranie członków i członkiń Towarzystwa gimnastycznego „Sokół“ gniazdo w Zawierciu. Zebranie zaszczycił swą obecnością miejscowy proboszcz ks. prałat Franciszek Ziemtara. Zebranie zagaił prezes Sokoła p. inż. Ignacy Banachiewicz, zapraszając na przewodniczącego p. magr. Jana Pasierbińskiego. W prezydjum zasiedli ks. prałat F. Zientara, p. Góralczykowa, sekretarzował p. Kijas. Odczytany protokół z ostatniego walnego zebrania został przyjęty bez poprawek. Ogólne sprawozdanie z działalności gniazda złożył prezes p. inż. Banachiewicz Jak widać ze sprawozdania, Sokół w Zawierciu pracuje b. intensywnie, pomimo trudnych warunków. Zakupiono plac pod Sokolnię w Zawierciu tuż obok gmachu starostwa. Plac ten został już zniwelowany przez sokołów i sympatyków. Plac kosztował ponad 3 tys. zł. Kosztorys sokolni został już opracowany, lecz brak narazie gotówki na rozpoczęcie budowy. Przed paru laty p. St. Holendorski ofiarował Sokołowi dwie morgi ziemi na Kierszuli pod Zawierciem. W związku z tem zebrani jednomyślnie upoważnili zarząd do sprzedania tego gruntu a uzyskana suma przeznaczona została na budowę sokolni Następnie złożono sprawozdanie kasowe i techniczne, poczem na wniosek komisji rewizyjnej udzielono zarządowi absolutorjum. Główną bolączką Sokolni w Zawierciu jest brak własnego lokalu, gdzie brać sokolska bogłaby ćwiczyć. Dotychczas Sokół ćwiczy się w sali Domu ludowego TAZ. Nowy zarząd Sokoła w Zawierciu przestawia się obecnie następująco: prezes inż. Ignacy Banachiewicz (ponownie), wiceprezes inż. St. Dutka, naczelnik Antoni Blanc, zastępca naczelnika St. Góralczyk, skarbnik J. Galowski, sekretarz B. Makieła, bibljotekarz B. Kijas, gospodarz Z. Łętkowski; członkowie zarządu: Wołoszyński Walerjan, J. Janicki, A. Bielecki, J. Janoska; komisja rewizyjna: ks. prałat F. Zientara, inż. Edward Stephan i mgr. Jan Pasierbiński. Pod koniec zebrania wygłosił krótkie przemówienie ks. prałat Fr. Ziemtara. Odśpiewaniem marsza Sokołów zebranie zakończono.

—oOo—

× **WYSTAWA PRAC I ROBÓT OMP.** Staraniem OMP. w Zawierciu zorganizowano wystawę prac i robót produkowanych przez OMP. Wystawa ta została urządzona w parku miejskim im. Adama Mickiewicza, której otwarcia dokonał p. prezydent Szczodrowski w ub. niedzielę. Wystawa wywołała w mieście ogromnie zainteresowanie. Na wystawie tej znajdują się wyroby z zakresu stolarki, bednarki, kołodziejstwa, robótki ręczne i tp. Wszystko to jest wykonane przez młodzież z OMP. z wielką starannością. Frekwencja zwiedzających była b dobra.

× **Z ŻYCIA STRAŻY.** W ub. niedzielę został przeprowadzony egzamin I stopnia wyszkolenia w straży pożarnej przy cementowni „Wysoka“. Do egzaminu przystąpiło 40 osób. Wszyscy złożyli egzaminy i otrzymali świadectwa. Przemówienie wygłosił prezes miejscowej straży dyr. Brzozowski i starszy instruktor straży p. E. Wochtman.

× **WALNE ZEBRANIE LOPP.** W sobotę du. 14 bm. o godz. 7 wiecz. w lokalu obwodu powiatowego LOPP. w Zawierciu odbędzie się walne doroczne zebranie delegatów kół LOPP. z całego powiatu. Ze względu na ważność spraw zarząd prosi o liczne przybycie.

× **„FRANUŚ IDZIE DO WOJSKA“** — Staraniem Związku młodzieży pracującej „Jedność“ w Zawierciu, w dniu 15 bm. tj. w niedzielę w sali Domu ludowego TAZ. w Zawierciu o godz. 7.30 wiecz. zostanie wystawiona komedja pt. „Franuś idzie do wojska“ oraz skecz.

GŁOSY PUBLICZNE

O podział gminy

Olkusko-Siewierskiej

Sprawa podziału gminy Olkusko-Siewierskiej jest „na warsztacie“. Wydział powiatowy bada warunki tej sprawy, i, spodziewamy się, usunie anachronizm, jakim jest istnienie gminy w obecnych warunkach. Szkoda tylko, że nikt z mieszkańców Ząbkowic lub Gołonoga nie jest obecny na posiedzeniach Wydziału, chociażby tylko z głosem doradczym. Czemże są te stosy memorjałów, wypisanych w tej sprawie wobec żywego słowa na które można z miejsca zareagować? Zato przeciwnicy podziału gminy są silnie reprezentowani i wytrwale bronią swojego status quo ante. A więc wójtowie jednej i drugiej gminy którzy chcieliby, by ich budżety były jak najwyższe. Oto właśnie chodzi, że wieś nie może ponosić kosztów na potrzeby drugiej wsi. I gdyby podział funduszów gminnych zrobiony był sprawiedliwie i równo, możnaby długi czas znosić niewygody jakiegoś fatalnego zbiegu okoliczności, że takie wsie, jak Łosień, Wojkowice mają swoje urzędy gminne, a Ząbkowice, mające 11 tys. mieszkańców są rozdzielone na dwie gminy. Ciekawem jest, że w Ząbkowicach inne gminy, jak Wojkowice, Łosień mają pocztę, stację i że wójtowie prawie codzień muszą nas odwiedzać.

Przeciwnicy podziału gminy stawiają takie argumenty, jak kryzys, nie powiększany na wydatki, jak trudne czasy itd. Rzeczywiście, jak można żądać od mieszkańca Ząbkowic, by w tak trudnych czasach tracił gotówkę i czas na przejazdy do Strzemieszyc lub Wojkowic, często nic nie załatwiwszy.

A tam w Strzemieszycach ścisk wielki, niewiadomo, którędy dostać się do władzy, bo strzemieszyczanie wchodzą innemi drzwiami i łatwiej im załatwić swoje sprawy, bo tam mieszkają i znają się, nasi przyjeżdżają pociągiem i na pociąg śpieszą się a tam jeszcze w Gołonogu przesiadanie. Jak ne kryzys, to naprawdę za ciężko. Tymczasem niektóre sprawy nie są załatwiane ze względów komunikacyjnych, nieraz i prokurator w te sprawy się wdaje, bo są pozory niedbalstwa, tam, gdzie są tylko trudności komunikacyjne.

Sprawa posiadania własnej gminy jest paląca, jest potrzebą dnia, powinna być dawno załatwioną, bo gmina Olkusko-Siewierska jest dla nas macochą, trzyma nas w straszem zaniedbaniu. Należne nam fundusze są używane w innych wsiach, jesteśmy jakimś rezerwatem z wieku 17-go pod każdym względem. Wiemy, że wójt większej gminy będzie miał większą pensję, ale to nie może być brane pod uwagę u władz nadzorczych.

W ostatnich wyborach w Ząbkowicach odbywały się głosowania dla gminy Wojkowickiej i Łosieńskiej, chyba to jest dowodem, gdzie urząd być powinien, czy w Ząbkowicach, czy w Łosieniu, czy w Wojkowicach. Zarzucają mi, że zbyt natarczywie upominam się o podział gminy, że zadaleko idę, że się naprzykszam. Mnie się zdaje, że wstydzić się powinni ci, co przeszkadzają wszelkiemi sposobami.

Stanisław Łada.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Ceny złota zwyżkują

Nowe powikłania w sytuacji międzynarodowej, groźba zbrojnego zatargu w Azji i jego możliwości w Europie wywołały żywą reakcję na giełdach walutowych całego świata. Niema mowy o runie na banki, ani też gwałtownem wyzbywaniu się papierów wartościowych. Objawy jednak zaniepokojenia ujawniają się w formie zwyżki cen złota oraz walut państw „mocnych“ Anglji i Stanów Zjednoczonych. Natomiast frank francuski — jak tego należało się spodziewać — osłabł w stosunku do szeregu walut.

Jego zniżki tym razem nie sygnalizowano najpierw na giełdzie londyńskiej i nowojorskiej, lecz paryskiej. Okazuje się, że rynek walutowy uległ depresji i obawa przed losami franka papierowego skłoniła przezornych Francuzów do lokowania oszczędności w walutach zagranicznych.

Zwyżka dewiz na Londyn. Nowy Jork na giełdzie paryskiej udzieliła się i innym giełdom, w rezultacie czego na wszystkich giełdach walutowych o kilka punktów podniosły się dewizy na Londyn i Nowy Jork. Warszawska giełda pieniężna nie pozostała w tyle za innemi.

W sobotę płacono za funta szterlinga (w dewizach na Londyn) 26.24 zł., a we wtorek 26.27 zł. Dolar (kabel na Nowy Jork) notowano w sobotę 5.25.50 zł., a we wtorek 5.28.75 zł. Jednocześnie płacono więcej za dolary w złocie. W sobotę giełda warszawska notowała ich kurs po 8.97—9 zł., a we wtorek po 9.07 zł.

Jak zwykle w podobnych sytuacjach zainteresowanie papierami wartościowemi osłabło, wskutek czego kursy ich miały tendencję zniżkową.

Kronika gospodarcza

NALEŻY ZNIEŚĆ PODATEK OD LOKALI PRZEMYSŁOWYCH. Związek Izb przem.-handl. przesłał Ministerstwu skarbu swą opinję w sprawie projektu rozporządzenia wykonawczego do dekretu o podatku od lokali. Na mocy dekretu nie podlegają podatkowi lokale lub ich części, zajęte przez zakłady przemysłowe. Postanowienie to zostało w projekcie rozporządzenia wykonawczego ograniczone, albowiem według tego projektu zwolnione mają być od podatku lokalowego tylko te lokale, biura, składy i pomieszczenia gospodarcze zakładów przemysłowych, które znajdują się w tym samym budynku lub w obrębie kompleksu budynków, zajętych przez przedsiębiorstwo. Zdaniem Związku Izb, w szczególności składy przedsiębiorstw powinny być całkowicie zwolnione od podatku bez względu na to, czy znajdują się przy samem przedsiębiorstwie, czy też poza niem, gdyż w każdym wypadku związane są organicznie z zakładem przemysłowym. To samo dotyczy również biur zakładów przemysłowych.

SPADEK PROTESTÓW WEKSLOWYCH. W styczniu rb. zaprotestowano ogółem na terenie Polski według danych GUS 135,6 tys. sztuk weksli na sumę 20,1 milj. zł., wobec 138.3 tys. sztuk wartości 20.5 milj. zł. w grudniu i 128.8 tys. sztuk na sumę 23 milj. zł. w styczniu 1935 r.

ZALICZANIE NIEKTÓRYCH ZAWODÓW DO RZEMIOSŁA, WZGLĘDNIE DO PRZEMYSŁU WOLNEGO. Min. przemysłu i handlu zwróciło się ponownie do Izb przemysłowo - handlowych o wypowiedzenie się w sprawie celowości: a) zaliczenia do rzemiosła następujących przemysłów wolnych: bieliźniarstwo, hafciarstwo, tamburarstwo, młynarstwo, odlewnictwo; b) wydzielenie z rzemiosła ślusarskiego ślusarstwa precyzyjnego i ślusarstwa samochodowego. Izby przemysłowo-handlowe przed wydaniem tych opinij zwróciły się do zrzeszeń gospodarczych z prośbą o wypowiedzenie się.

KRONIKA OLKUSZA

× **W UZNANIU DLA POSŁANKI PRYSTOROWEJ.** Na zjeździe prezesów kółek rolniczych w Skale k-Ojcowa z całego powiatu Olkuskiego pod przewodnictwem prezesa OTO. i KR. inż. Nowaka, uchwalono rezolucję, wyrażającą uznanie dla posłanki na Sejm, p. Prystorowej za zgłoszenie i obronę wniosku przeciwko ubojowi rytualnemu, tak krzywdzącemu polskiego rolnika. Rezolucja głosi dalej, że wszelkie poczynania, zmierzające do zlikwidowania uboju rytualnego w Polsce, spotkają się z jak najszczerszem poparciem całej ludności rolniczej.

× **NOWA PLACÓWKA POLSKA.** W Pilicy powołano do życia Stowarzyszenie rzemieślników chrześcjan z inicjatywy pokrewnej organizacji w Wolbromiu, w skład zarządu weszli: pp. wójt St. Drążkiewicz, Franciszek Skibka, Józef Pasierba, Antoni Kossowski, Władysław Cupiał, Antoni Kamiński, Jan Guzik, Wincenty Fabjański, Bronisław Bednarski, Władysław Staśko, Tadeusz Szczerbiński, Jan Wieczorek, Ferdynand Sobota, Józef Grabowski, Piotr Janicki i Stanisław Wacowski. Na członka honorowego wybrano p. Z. Krasnodębskiego z Wolbromia za zasługi dla rzemiosła.

× **WYBÓR DELEGATÓW.** W sali Domu ludowego w Kluczach, odbyło się onegdaj zebranie członków kluczewskiego oddziału centralnego Związku robotników przemysłu chemicznego, na którem wybrano 5-ciu delegatów, a mianowicie: pp. St. Śliwińskiego, R. Widerę J. Adamuszka, Jana Woźniczko i Anielę Porębską, oraz 4-ch zastępców.

× **POWIATOWA KOMISJA ROLNA.** W dn. 10 bm. odbyło się w Olkuszu posiedzenie powiatowej komisji rolnej w obecności pp.: prezesa Kieleckiej Izby Rolniczej, posła Kozłowskiego, przedstawiciela Urzędu wojewódzkiego, inż. Nowoleckiego, komisarza ziemskiego, Cieszewskiego, prezesa OTO. i K.R. inż. Nowaka, przewodniczącej powiat. organizacji kół gosp. wiejskiej, Paculiny i in. Na zebraniu zapoznano się z pracą instruktorską na terenie powiatu i przyjęto plan pracy na rok bież., zmierzający do podniesienia drobnych gospodarstw rolnych. Na zebraniu przewodniczył p. wicestarosta Trzmadel.

× **OFIARA.** W związku ze zlikwidowaniem strajku w fabryce drutu „Laski“, dzięki p. wicestaroście Trzmadlowi, zarząd fabryki złożył na ręce p. wicestarosty zł. 50, z przeznaczeniem według uznania. P. wicestarosta Trzmadel kwotę tę przeznaczył na zakup bielizny dla najbiedniejszych dzieci w Bolesławiu

„CZUWAJ" dodatek harcerski

ROK II
Nr. 50

„Dzieci Księcia Józefa"

39 drużyna harcerzy w Gołonogu

Inicjatorami zawiązania drużyny byli: śp. **ks. prałat T. Urbański**, kierownik szkoły **St. Brok** oraz uczniowie seminarjum naucz. **Stan. Trzaski i St. Lorens.**

Oficjalna data utworzenia drużyny przypada na dzień **3 października 1923 r.** Komendę objął Stanisław Trząski, dzieląc drużynę na 4 zastępy (w sumie 40 ludzi).

12 grudnia tegoż roku drużyna otrzymuje legalizację z cyfrą **11 ZDH imienia R. Trauguta.** Rok 1924 zastaje drużynę w pełni prac. Odbywa się próba na stopień młodzika oraz wycieczki do Okradzionowa, Tenczynka i Oicowa. Sekcja sceniczna wystawia 2 sztuki. Dwóch druhów wyjeżdża na kurs instruktorski do Łękawy. Zostaje urządzona „choinka" dla harcerzy i rodziców. Należy podkreślić, że **26 czerwca 1924 roku** drużyna zostaje rozkazem komendy Chorągwi przemianowana na **39 zagłębiowską im. księcia Józefa Poniatowskiego.**

W r. 1925 drużyna wystawia dzieło sceniczne Rydla „Betleem Polskie" oraz na wycieczce po raz pierwszy bierze udział w Zlocie hufca dąbrowskiego („Grabica" 31.5 — 1.6).

Na Zlot hufca prowadzi 39-tą Stasiek Kazanecki, który po żegnającym drużynę St. Trzaskim objął ją 20 kwietnia. Po Zlocie komendę przejmuje Stanisław Zięba.

Od października 1935 r. w drużynie 39 praca stopniowo zanika, aż w kwietniu 1926 r. zostaje 39 Z. zgłoszona do likwidacji. Rozkazem komendanta hufca dąbrowskiego środowisko obejmuje **Wincenty Bernasik,** który przy pomocy **St. Zięby, St. Kazaneckiego** i jego brata **Lucjana, J. Stępnia i J. Sobczyka** organizuje ją na nowo i w dniu 29 czerwca 1926 r. staje w pobliskim lesie do raportu przed hufcowym St. Piotrowskim 46 członków 39 ZDH. Praca kilkakrotnie jest przerywana przez K. Ch. spowodu paroletniej **zaległości** pogłównego, które „Rada" 39, chcąc utrzymać drużynę, spłaca **prywatnemi funduszami (bezzwrotnie).**

1 sierpnia 1926 r. drużynę obejmuje **Stefan Motyka,** 19 tegoż miesiąca Stanisław Kazanecki a po nim 23 września W. Bernasik. W tym roku drużyna brała udział w zlotach hufca (Zagórze i Maczki), w budowie kopca obok kościoła i sadzeniu drzewek.

W roku 1927 Rada 39 kupuje drużynie **namiot** (udzielając pożyczki zwrotnej). Budzi to w Gołonogu wśród miejscowego społeczeństwa niebywałą sensację. Zostaje urządzony **„Tydzień harcerski"**, w czasie którego na pobliskich łąkach 39 rozbija obóz i rozpina dumnie płótna swego jedynego namiotu, oraz wobec tłumnie zebranych [illegible]uje z popisami.

2 października drużyna obchodzi uroczyście 4-lecie swego zawiązania i przygotowuje się z zapałem do konkursu z obozownictwa w hufcu.

8 i 9 października drużyna bierze udział w Zlocie hufca w Dąbrowie i cały czas mocno pracuje, aby w konkursie obozowniczym wziąć nie ostatnie miejsce. Co chwilę słychać piosenkę:

Do roboty wiara,
Byśmy mogli sprostać,
Trzydziesta dziewiąta
Musi pierwszą zostać!...

Drużyna zdobyła **I miejsce** i dyplom.

Rok 1928 zapisał się urządzeniem wspólnej uroczystości „choinkowej", która zgromadziła przeszło 300 osób (6.1). Zorganizowano szereg imprez. Drużyna bierze udział w ratowaniu płonącego domu Wartaka i Trzcionki na Zającu.

15 kwietnia drużynę obejmuje Franciszek Kamiński. 39 Z bierze udział w przyjęciu ks. biskupa Kubiny, urządza wycieczki w pobliskie okolice, organizuje wieczornicę i zabawę dochodową.

20 marca 1929 r. komendę przejmuje W. Bernasik. 28 kwietnia drużyna [illegible] u **siebie cały hufiec dąbrowski;** 20 maja bierze udział w Zlocie w Maczkach; 26 maja wycieczka na górę Zamkową w Będzinie: 28—30 czerwca udział drużyny w Zlocie Chorągwi i Kongresie Eucharystycznym w Sosnowcu.

Przy końcu roku komendę nad 39 Z obejmuje Tadeusz Choiński, po nim wkrótce Czesław Trzęsicki. W czasie tym praca ogranicza się do zbiórek zastępów.

Dnia 31 października 1930 r. dowództwo drużyny przejmuje Piotr Reroń. Ogłoszone zostają konkursy, powstaje gromada zuchów. Cały rok 1931 wre wytężona praca wewnętrzna: próby stopni, sprawności, dobrouczynkowanie. Drużyna bierze udział w Zlocie hufca.

W r. 1932 w lipcu 39 Z organizuje własny miesięczny obóz pod namiotami i szałasami w Czarnym Lesie, koło Pilicy.

W r. 1933 drużyna od zarządu KPH otrzymuje **sztandar.** Latem odbywa własny miesięczny obóz (w lipcu) w ślicznej miejscowości beskidzkiej, Wielkiej Sopotni. Komenda obozu organizuje szereg wycieczek na okoliczne szczyty: Pilska, Babiej Góry itd. Starsi zażywają pysznych kąpieli w falach szumiącego wodospadu. W dniu 1.10 rozkazem komendy hufca drużynę obejmuje W. Bernasik.

Rok 1934. 6—14.I — uroczystości dziesięciolecia drużyny i 5-lecia Koła przyjaciół. 39-ta urządza wystawę kronik całego hufca (15.4), którą zwiedza przeszło 500 osób. Bierze udział w święcie WF i PW w Dąbrowie i we wszystkich uroczystościach lokalnych. 3.6 w ramach obchodu „Święta morza" odbywa się poświęcenie dwóch kajaków zbudowanych przez harcerzy 39 Z. 10.6 drużyna organizuje z racji Kongresu Eucharystycznego tanią gospodę („Pod Zawiszą") i bierze udział w Kongresie ze sztandarem w sile 56 harcerzy (umundurowanych). Przed Kongresem drużyna współdziałała w pracach przygotowawczych, porządkując cmentarz kościelny (118 harc.-godzin).

Miesiąc lipiec spędza drużyna w obozie pod namiotami i szałasami w Łopusznej, u stóp Gorców (k. Nowego Targu). Z obozu drużyna robi szereg wypadów, zdobywając szczyty Turbacza, Kiczony, Trzech Koron i wielu innych: płynie na łodziach przełomem Dunajca skroś cudnych Pienin, jest na Czorsztyńskim zamku, w Zakopanem, Sromowcach i Krościenku.

39-ta zdaje egzamin swej harcerskości w czasie powodzi, gdy wody Czarnego Dunajca przerżnęły Łopuszną na części, odcinając wieś od świata. Drużyna w tragiczny czas przez 48 godzin jest w ogniu prac pierwszej obrony. Buduje 3 tamy na Podłazie, odciąga drzewa płynące z wodą i szturmujące do chat, spieszy z wieściami przez szczyty gór do saperów w Nowym Targu i przynosi pocztę dla gminy.

Po powodzi 39 Z. odbudowuje cmentarz kościelny, stawia most na dopływie Dunajca, udziela przez swych sanitarjuszy kilkadziesiąt opatrunków.

W tymże miesiącu lipcu zastępowy 39-tej Tadeusz Rachwalski płynie samotnie kajakiem do jezior Augustowskich i odbywa się wycieczka paru harcerzy na rowerach w Tatry.

W sierpniu i wrześniu odbywają się wycieczki do Preczowa, Ząbkowic, Niwki i Huty Bankowej w Dąbrowie.

Na pomoc bezrobotnym harcerzom (z których w międzyczasie dwaj dzięki przewodniczącemu KPH i opiekunowi 39 Z. otrzymują pracę) zostaje zorganizowana dostawa przedświątecznа choinek (20.12).

W roku 1935 drużyna urządza szereg imprez dochodowych oraz wieczornicę, organizuje kulig do Okradzionowa. W czas odpustu 39-ta wystawia kramik harcerski. Pluton pierwszy L. Laska robi wycieczkę do Sławkowa i Błędowa, pluton drugi W. Szczęsnego i J. Juszczyka do Okradzionowa i na Kozieniec. Drużyna bierze udział w uroczystościach lokalnych. W lipcu zastęp 39 Z. 12 ludzi wyjeżdża na Zlot jubileuszowy do Spały, jako część składowa „Dwudziestki". Zastęp 39 Z bierze udział w harcach z łączności, ratownictwa, biegu harc. i wycieczce. Dwóch harcerzy kończy kursa wodzowskie. Na zakończenie roku w myśl tradycji, drużyna rozesłała paczki najbiedniejszym.

Stan 39 Z na rok 1936: drużyna właściwa 4 zastępy (prowadzi H.O. Jerzy Juszczyk), gromada zuchów licząca 18 chłopców (prowadzi wódz zuch. Leon Lasek) oraz w stadjum rozwoju HKS (Harcerski Klub sportowy), liczący 22 członków. Na czele HKS stoją: **St. Bochenek, I. Kozioł, J. Obrębski i Z. Ślusarczyk.** Od 4 lat 39 Z i jej obozy mają kategorję „A".

Opiekunem drużyny jest **inż. Tadeusz Dobrzański.** Drużyna 39-ta ma w swem posiadaniu 5 zdobytych dyplomów (Spała, strzelectwo, obozownictwo) oraz podziękowania za pomoc w powodzi od ks. Brasia i kmdt. policji p. Bukowskiego z Łopusznej. Posiada podziękowania z komendy Chor. za ratowanie domu Urbanowskiej i z komendy hufca. Szczęśliwa, że z wielu sytuacyj wyszła po harcersku, śpiewa:

Wśród pożarów, nędzy i powodzi,
Co na szlaku zapisane są tam...
Zawsze w porę chętna dłoń przychodzi
Mknie z pomocą „Trzydziesta dziewiąta"

Napisał: **Sobiesęk.**

Historja 22 drużyny harcerek

im. E. Plater w Gołonogu

Drużyna harcerek im. E. Plater zorganizowaną została 27 września 1928 r. przy szkole powszechnej nr. 2 w Gołonogu, przez drużynową J. Kałużną. Liczyła 28 członkiń. Praca w okresie przygotowawczym toczyła się nad przygotowaniem w zastępach stopnia ochotniczki i nad wykształceniem zastępowych. Częstemi wycieczkami, „herbatkami" i wieczornicami drużyna urozmaicała sobie pracę. Wydatki swe pokrywała z imprez dochodowych, z akademij, przedstawień. Była samowystarczalną. 1 grudnia 1930 r. drużyna została zalegalizowana oraz otrzymała numer „22".

W następnych latach harcerki przygotowują się i zdają próby na stopień ochotniczki, pionierki, samarytanki i składają przyrzeczenie. Podejmują pracę społeczną w postaci udzielania pomocy w nauce słabszym koleżankom, zaopatrywania niezamożnej dziatwy szkolnej w ubrania, przybory szkolne, oraz dożywiania jej.

Początkowo przez lat 4 dziewczęta biorą udział w kolonjach i obozie w Łękawie i w Bukownie, organizowanych przez komendę Chorągwi, później niezależnie już od akcji Chorągwi, przy wydatnej pomocy materjalnej i troskliwej opiece Koła Przyjaciół Harc. w Gołonogu organizują wakacyjne kolonje. I tak w 1933 r. 30 członkiń, rozmiłowanych we wspaniałej przyrodzie Tatr, ćwiczy się w zacisznej wiosce pod Zakopanem, w Dzianiszu. W r. 1934 terenem harców 22 drużyny harcerek było Krościenko nad Dunajcem, otoczone pełnemi wdzięku Pieninami.

Wakacje 1935 r. obfitowały w głębokie przeżycia, gdyż w tym roku, po odbyciu 10-dniowego przygotowawczego obozu w Fałkowie koło Końskich, 22 ż. drużyna wyjechała na Zlot do Spały, gdzie w zetknięciu z drużynami polskiemi i zagranicznemi, zyskała wiele pod względem usprawnienia technicznego. Po Zlocie 22 drużyna harcerek odbyła wycieczkę do Warszawy, celem zwiedzenia stolicy.

Ciągła praca wychowawcza oraz powyższe obozy i kolonje uszlachetniają serca i dusze harcerek, zaprawiały je do pracy społecznej, do służby prawu harcerskiemu. 22 drużyna harcerek zdobyła sobie uznanie społeczeństwa gołonoskiego, wyrażone czynną pomocą w imprezach organizowanych przez drużynę.

Komendantką harcerek, liczących dzisiaj 3 zastępów, jest od chwili zawiązania drużyny druhna **Jadwiga Kałużna,** nauczycielka szkoły nr. 2, przyboczną **Zofja Kozłówna.**

(—a).

Koło Przyjaciół Harcerstwa

w Gołonogu

Pierwsze próby utworzenia patronatu w Gołonogu przypadają na lata 1924-25, drugi raz organizowano KPH z inicjatywy opiekuna 39 ZDH inż. Wiktora Ulatowskiego.

Niestety, zorganizowanie Koła się nie udało. Zdałoby się, że po tych bezowocnych próbach myśl o istnieniu KPH zostanie zarzucona. Miało być inaczej. W październiku bowiem 1927 r. z inicjatywy śp. inż. **A. Stadnickiego** i jego małżonki **Wandy, dyr. M.** i **M. Zwolińskich,** p. A. Janasza i ówczesnego drużynowego 39 Z. postanowiono podjąć starania o utworzenie K. P.

W dniu 23.10 27 r. w sali ochronki w Gołonogu gromadzi się około 30 osób, do których, zagajając zebranie, zwraca się z projektem p. W. Stadnicka, poczem po przedstawieniu potrzeb i programu pracy przez drużynowego 39 Z. przystąpiono do wyborów zarządu Koła.

W skład zarządu weszli pp.: dyr. M. Zwoliński, M. Zwolińska, W. Hoffmanowa, H. Grudzińska, Z. Piaskowska, kier. St. Szczęsny, kier. St. Brok, ks. Ludwikowski, L. Dobrowolski, Rachwalski, Wartak, J. Bochenek i Janasz. Zebrani pragnąc zasilić kasę Koła zorganizowali doraźną zbiórkę, deklarowane kwoty wpłacając na ręce skarbnika.

Na przestrzeni swego 9-letniego istnienia KPH 39 Z zakupuje drużynie i dokompletowuje inwentarz, subwencjonuje obozy w Czarnym Lesie, **Wielkiej Sopotni, Łopusznej, Spale,** wgląda w potrzeby i udziela drużynie opieki moralnej, sprawia jej tak potrzebne namioty.

Z chwilą powstania 22-ej drużyny harcerek Koło automatycznie przejmuje i tu swą opiekę, zaspakajając potrzeby drużyny i dopomagając jej do wyjazdu na kolonje i obozy w Dzianiszu, Krościenku, Fałkowie, Spale.

Staraniem zarządu KPH zostały ufundowane i uroczyście drużynom wręczone sztandary.

1936 roku KPH 39 Z przestaje formalnie być Kołem przy jednej drużynie, zostaje przemianowane na „Koło Przyjaciół Harcerstwa w Gołonogu".

KPH zaskarbiło sobie w sercach „trzydziestodziewiątaków" gorącą wdzięczność za swe trudy i poświęcenie dla drużyny, za to, że 39 Z dzięki KPH może stanąć na Ćwierćwiecze Chorągwi z jasnem harcerskiem obliczem.

Obecny skład zarządu KPH: prezes — dyr. **M. Zwoliński** (od chwili założ. Koła), wiceprezes — kier. **St. Szczęsny** (od chw. zał.)), skarbnik — **L. Dobrowolski** (od chw. zał.), sekretarz — **K. Olszewski, dyr. M. Zwolińska** (od ch. zał.), **H. Grudzińska** (od chw. zał.), **J. Kałużna, inż. T. Dobrzański, Z. Kałużny, J. Juszczyk i W. Zadęcki.**

Trzydziestodziewiątak.

Kronika harcerska

DZISIEJSZY NUMER „CZUWAJA" poświęcony zostaje środowisku „Gołonóg".

W CZĘSTOCHOWIE ORGANIZUJĄ SIĘ STARZY... W ub. wtorek w lokalu zarządu miejskiego w Częstochowie odbyło się zebranie organizacyjne Koła harcerzy z czasów walk o niepodległość. Do zarządu Koła wybrano: senatorową Zbierską, mjr. Słabickiego, dyr. Artymiaka, sędziego Niemierko, G. Pelca, st. sierżanta Kudłę, prezydenta Mackiewicza, p. Sztabińską i st. sierż. Ćwiękałę.

BUDUJEMY STANICE! Nie wszystkim może wiadomo, że za przykładem Warszawy, Lwowa, Śląska i na naszym terenie chorągiewnym rusza się harcerskie budownictwo. W Zawierciu już stoi „Dom Harcerza", a Częstochowa ma już gotówką 8 tysięcy zł. Tężejemy!...

ODPOWIEDZI REDAKCJI DODATKU „CZUWAJ"

WDrh Opiekun J. R.: Dziękujemy. Zatrzymujemy do numeru Kapełów.

Drh J.-W. i St. B.: Zatrzymujemy. Prosimy o dalsze materjały.

Drh M. K.: Nieaktualne i zbyt jednostronne.

Drh „Mich": Dziękujemy. Co do prośby — zgoda. Prosimy o nowe historje druż.

PROSTE A MODNE SUKIENKI



I w wełnianej sukience na codzień powinna przy zachowaniu prostoty zaznaczać się również modna linja. Jeśli to uwzględnimy, możemy i najprostszą sukienkę włożyć czasem na popołudnie. Nieraz jakiś interesujący nowy rodzaj materji wymaga właśnie prostego fasonu, to znowu przez dobranie odmiennego materjału uda nam się odświeżyć jakąś starszą już suknię. Oto kilka przykładów:

28345 Staniczek w wypukłe drobne zakładeczki z przodu wraz z rękawami tej sukni na codzień mogą być i z innego materjału. Potrzeba: 2.85 m. materjału 95 cm szerok.

2886 Praktyczny komplet ze spódniczki w trzy bryty zapinanej sprzodu i bluzki kamizelkowej z wzorzystego aksamitu lub wełny. Przy szyi ładna trójkątna chusteczka. Potrzeba: 1.85 m na spódnicę i 1.75 m. na bluzkę 90 cm. szer.

28367 Na wiosnę aksamitny płaszcz tworzy z każdą suknią elegancką całość. Sprzodu zapięty zgóry nadół na guziki — kołnierz z lisów do przypinania. Potrzeba: 5.25 m. aksamitu 70 cm. szer.

28321 Elegancki komplet: suknia (rysunek obok) z rękawami częściowo z aksamitu i cape z tej samej co suknia materji. Potrzeba: 3.20 m. wełny, 1.30 m szer., 65 cm. aksamitu 90 cm. szer.

28326 Ciemną suknię wełnianą z rękawem kimono ożywi wsadka i pasek z aksamitu o lśniącej barwie. Przy dekolcie skromne szamerowanie. Potrzeba: 2.90 m materjału 130 cm szer.

5281 Model nadający się szczególnie do przeróbki starszej sukni. Końce szala przeciągnięte pod paskiem. Potrzeba: 2.45 m materjału gładkiego i 1.10 m wzorzystego 95 cm szer.



M 28367 S 28321



K 28326 K 5281

Z CAŁEJ POLSKI

PAN PREZYDENT RZPLITEJ PROTEKTOREM „TYGODNIA POLSKIEGO ZWIĄZKU ZACHODNIEGO"

Pan Prezydent Rzeplitej, prof. Ignacy Mościcki, przychylił się do prośby Prezydjum Polskiego Związku Zachodniego i udzielił Swego Protektoratu tegorocznemu „Tygodniowi Polskiego Związku Zachodniego" który odbędzie się w czasie od 30 marca do 6 kwietnia br.

WKRÓTCE CHYBA BĘDZIEMY CZYTALI O POJEDYNKACH NA ARMATY

Do jednego ze szpitali warszawskich przywieziono przed kilku dniami ciężko rannego w brzuch Stefana Kulisa ze wsi Małe Zawady. Zarząd szpitala nie otrzymawszy wyjaśnienia w sprawie wypadku powiadomił policję.

Wszczęto dochodzenie, które dało niezwykłe wyniki. Ujawniono, że Kulisa został postrzelony przez mieszkańca tejże wsi Marjana Zamgało w pojedynku którego tło jest następujące:

Kulisa i Zamgała ubiegali się o względy 18-letniej Agnieszki Nowińskiej i postanowili rozstrzygnąć spór o dziewczynę — pojedynkiem. Wybrali spośród towarzyszów sekundantów. W braku pistoletów, lub rewolwerów pojedynek miał odbyć się na dubeltówki.

Niezwykły pojedynek odbył się w lesie poza wsią w obecności czterech świadków. Kulisa został postrzelony.

Uczestników pojedynku oraz Zamgałę aresztowano. Zamgałę osadzono w więzieniu, pod zarzutem usiłowania zabójstwa.

Stan Kulisa jest groźny.

BOCIANY JUŻ PRZYLECIAŁY

Donoszą z różnych stron kraju o powrocie bocianów. Pomimo przymrozków, panujących szczególnie na północo-wschodnich połaciach naszego kraju, bociany brodzą po łąkach i polach upatrując pilnie żabek, a polują tymczasem na kuropatwy i młode zajączki.

PONIÓSŁ ŚMIERĆ PRZY RŻNIĘCIU SIECZKI.

Rolnik Ludwik Krudop, zamieszkały w Rogoźnie (Wielkopolska) zajęty był żnięciem sieczki dla inwentarza przy pomocy maneża. W pewnym momencie gdy się odwrócił tyłem do sieczkarni, został pochwycony za marynarkę przez wałce i kilkakrotnie rzucony w górę i o ziemię. Uderzenia był tak silne, że Krudop zmarł na miejscu.

PO WARSZAWIE ŁÓDŹ OTRZYMA UMUNDUROWANIE POLICJANTKI.

Główna komenda P.P. wobec pozytywnych wyników, osiągniętych dzięki zorganizowaniu mundurowej policji kobiecej w Warszawie zamierza powołać podobne oddziały policyjne w innych miastach polskich. W pierwszym rzędzie mundurowa policja kobieca powstać ma na terenie Łodzi, gdzie ze względu na specyficzne warunki, konieczna jest opieka nad młodocianymi.

PROWOKACJA NIEMIECKA

Prasa niemiecka, wychodząca na obszarze Wielkopolski i Pomorza, zaczęła od kilku dni używać nazwy niemieckiej „Posen" na oznaczenie Poznania.

Dotychczas prasa ta używała polskiej nazwy Poznań.

Jak widać z powyższego, Niemcy w Polsce za dużo sobie pozwalają. Niedość że germanizują nazwy polskie na Śląsku Opolskim, ale jeszcze pozwalają sobie na zmienianie nazw odwiecznie polskich miast.

LUDZIE KTORZY SIĘ NIE TOPIĄ
NIE PALĄ i NIE UMIERAJĄ

Wszystkim znane są przynajmniej z opisów, sztuczki fakirów indyjskich. Ćwiczą się oni całemi latami w opanowaniu swej woli i w rezultacie dochodzą do nadzwyczajnych wyników, któremi zdumiewają widzów. Potrafią oni naprzykład wstrzymywać oddech na dłuższy przeciąg czasu, wstrzymywać działalność serca, lub upływ krwi z ran. Do najpospolitszych scen należy stąpanie po tłuczonym szkle, gwoździach itp.

Okazuje się, że fakirzy mają zdolnych naśladowców i w Europie. Nie tak dawno wielkiem powodzeniem cieszyły się w Paryżu i Londynie występy niezwykłej pary Antoniego Cheves i jego partnerki. Para ta potrafiła przebywać pod wodą przez dłuższy okres czasu bez potrzeby oddychania. Widowisko to, ściągające tysiące widzów, odbywało się w następujący sposób. Do specjalnie skonstruowanego wielkiego basenu ze szklanemi ścianami wypełnionego oczywiście wodą opuszczała się niezwykła para nurków i spacerowała po dnie, jakgdyby po jakiejś alei.

Jednym z jego najbardziej efektownych numerów była **gra w karty, a mianowicie w „66"**, rozegrana pod wodą z jego partnerką. Basen oświetlony specjalnemi reflektorami, pozwalał publiczności obserwować cały przebieg tej atrakcji, przyczem, jak stwierdzono, gracze zachowali zimną krew i nie popełnili żadnego błędu.

Niemniej interesującymi były pokazy pewnego osobnika, występującego publicznie przed kilku laty w Amsterdamie. Człowiek ten **potrafił „robić" nieboszczyka. Umierał on na pół godziny, przyczem podczas tej 30 minutowej śmierci tracił puls i sztywniał.** Liczne powagi lekarskie, zaintrygowane tem fenomenalnem zjawiskiem, badały go bardzo dokładnie, przykładały lusterko do ust lecz **nie mogły się doszukać w nim ani jednej iskierki życia.**

Gdy umarł w dwa lata później „naprawdę", ciało jego przekazane zostało do prosektorjum. Najbardziej szczegółowe badania serca i mózgu **nie wykazały jednak nic specjalnego.** Zabrał on swą tajemnicę do grobu.

Zupełnie odmiennemi zdolnościami popisywał się w Paryżu pewien piekarczyk, nazwiskiem Maceau. Potrafił on przebywać w piecu piekarskim, ogrzanym do temperatury 170 st. Celsjusza przez 15. minut, poczem wychodził zaledwie lekko zaróżowiony. Występy jego budziły niesłychaną sensację, to też ściągały one niezliczone tłumy widzów.

Dla samego wykonawcy jednak pokaz ów nie przedstawiał specjalnych trudności. Od dzieciństwa niemal przyzwyczajony był do gorąca. Z biegiem czasu, stwierdziwszy, że może znieść największy nawet żar, postanowił urządzić publiczne występy które mu się resztą całkowicie udawały.

Mniej udany był eksperyment jego kolegi po fachu, który znalazłszy się pewnego razu z kawałem wołowiny w piecu, gdzie, jak zapewniał podnieconą publiczność, miał usmażyć sobie befsztyk i przynieść go po kilkunastu minutach, stracił niespodziewanie dech i natychmiast umarł. Gdy w dwadzieścia minut później wyciągnięto go z rozpalonych czeluści, był niemal tak rumiany, jak mięso, które trzymał w kurczowo zaciśniętych rękach.

POSTE RESTANTE

— Czy jest list pod szyfrą „Tysiąc całusów"?

— Nie, panienko... Jest tylko list pod „Tysiąc i pięć całusów".

— To napewno dla mnie — mój narzeczony jest urzędnikiem bankowym i doliczył sobie napewno procent.

ZALICZKA

— Przepraszam, czy to pan ogłaszał, że wyznacza wysoką nagrodę dla oddawcy zgubionego portfelu?

— Tak. Czy pan go znalazł?

— Nie, ale właśnie idę go szukać i chciałbym prosić o małą zaliczkę na poczet znaleznego.

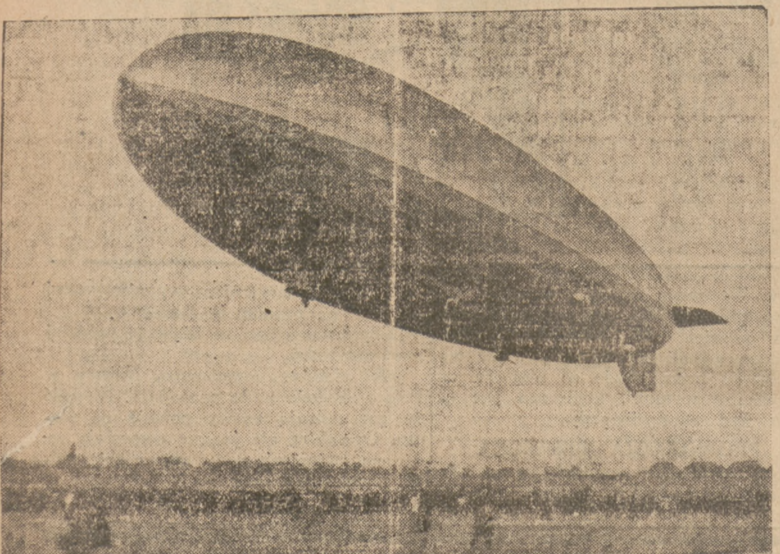
Nowy podział Sosnowca
na rejony komorników

W skład II rewiru, należącego do komornika sądu grodzkiego Jana Chrząstowskiego (kancelarja: ul. Pańska 34a) wchodzą ulice:

Batorego, Barbary, Bóżniczna, Bukowa, Brzozowa, Browarna, Bolesława Prusa, Cmentarna, Chłodna, Czarna, Dandowska, Dwotska, Dąbrowska, Dębowa, Dolna, Gdańska, Grottgera, Grzybowa, Gampera, Gminiana, Gmina Niwka, Henryka, Huta Staszic, Jasna, Karpacka, kolonja Staszic, kolonja walcownia hr. Renard, kopalnia „Hr. Renard", Klimontowska, Kuźnica, Kaliska, Kościuszki, Kamienna, Konstantynowska obecnie Perla, Krakowska nr. parzyste, Kręta, Kossaka, Krasińskiego, Kochanowskiego, kamieniołomy „Hr. Renard", Koźla, Konopnickiej, Ludwika obecnie Ludwika Mirosławskiego, Legjonów dawniej Sławkowska, Lipowa, Małe Zagórze, Małachowskiego, Malczewskiego, Mirosławskiego Ludwika dawniej Ludwika, Matejki, Modrzejów-Rynek, Modrzejowska tylko nr. parzyste, Narutowicza, Niwecka, Niwka Gmina (całe terytorjum), Niska obecnie Legjonów, Okrzei, Pastewna, Parkowa, Pierwszego Maja wszystkie na parzyste, Perla Feliksa dawniej Konstantynowska, Pogotowia, Powstańców, Północna, Piotrkowska, Piekarska, Pekin, Podgórska, Prusa Bolesława, Robotnicza, Rynek-Modrzejów, Sielecka, Siemiradzkiego, Szpitalna, Szkolna, Szeroka, Strzelecka, Sławkowska obecnie Legjonów, Śląska, Staszica, Staszic-Huta, Staszic-Kolonja, Słowackiego, Stwosza-Wita, Targowa tylko nr. parzyste od 2—10 i nieparzyste od 1—13, Tabelna, Tatrzańska, Trzeciego Maja nr. nieparzyste od 25 wzwyż, Ty... Wapienna, Wawel, walcownia hr. Renard, Warszawska nr. parzyste od 2—16, Wesoła, Wilcza, Wita Stwosza, Wschodnia, Wyspiańskiego, Wronia, Wygoda, Zagórska, Zamkowa, Zofji, Zuzanna kolonja, Zygmunta, Żórawia, Żelazna.

W skład III rewiru, należacego do komornika sądu grodzkiego Stanisława Jakimczyka (kancelarja: ul. Piłsudskiego 2) wchodzą ulice:

Aleja Mireckiego od nr. 33 wzwyż i od nr. 22 — wzwyż, Bema, Będzińska, Brazylja, Bracka, Błotna, Chemiczna, Cicha, Czeladzka, Daleka od nr. 20 — wzwyż i od nr. 15 — wzwyż, Dobra, Długa Dzika, Dekierta od nr. 1 do 13, Francuska od nr. 11 — wzwyż i od nr. 12 — wzwyż, Florjańska, Gołębia, Grochowa, Głowackiego Bartosza, Kacza, Kopernika, Książęca, Lisia, Mała, Małobądzka, Marjacka, Mazowiecka, Milowicka, Modrzejowska od nr. 1 do 25, Nowopogońska, Owsiana, Orla, Poprzeczna, Pszenna, Pusta, Przechodnia, Piaskowa, Ciepła, Racławicka, Reymonta, Rzeczna, Rzymska, Rybna, Rysia, Rudna, Sucha, Staropogońska, Szopena, Średnia, Skorupki, Sienna, Szklarniana, Targowa od nr. 13 do 21 i od nr. 12 do 20, Twarda, Trzeciego Maja od nr. 1 — 23 i od nr. 2—30, Wąska, Wodna, Wielka, Warszawska (prócz nr. parz. od 2 do 16), Zgoda, Zielona, Żabia, Żeromskiego, Żytnia, Lwowska, Górnicza, Wileńska, Pułaskiego, Śnieżna, Sienkiewicza nr. 2.



NOWY STATEK POWIETRZNY LZ 129

Zakłady w Friedrichshafen nad jeziorem Bodeńskiem ukończyły budowę nowego statku powietrznego typu „Hr. Zeppelin". Przeznaczony on będzie do utrzymywania komunikacji między Europą a Ameryką Północną. Na ilustracji uwidoczniony jest moment pierwszego wzlotu olbrzyma.

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO i SPRZEDAŻ

ZAKŁAD TAPICERSKI

Piotr Tomczyk — Sosnowiec, Nowopogońska 19. Poleca nowoczesne otomany, tapczany, fotele kanadyjskie. Robota pierwszorzędna. Ceny konkurencyjne. Warunki dogodne. 411

Wapno

budowlane w bryłach pierwszego gatunku, tłuste o dużej wydajności. — Wapienniki „BRYNICA", Sosnowiec, ul. 3-go Maja 5, telefon 159. 1111

SPRZEDAM

40 prętów placu w Dańdówce za kol. Okrzei. — Wiadomość: Niwka, 1-go Maja 93, Szymik. 1587

WISŁA

sprzedam willę pięciopokojową, punkt pierwszorzędny. Wiadomość: Kraków, tel. 15.000, Zalewskiego 44 Wisła Zaremba, poste restante, pod Willa. 1439

DOM

8 ubikacji, wykończony częściowo, z ogrodem owocowym sprzedam. Psary - Cieluchowice 1.

RABKA

Willę murowaną czternasto ubikacjową wydzierżawię (sprzedam) bardzo tanio. „Sandomierzanka". 1445

Nr. sprawy U. 2-36.

OGŁOSZENIE.

Sąd Okręgowy w Sosnowcu, Wydział Handlowy na posiedzeniu niejawnem w dniu 6 marca 1936 r. w sprawie Nr. U. 2-36 o ogłoszenie upadłości Kopalni Węgla Kamiennego „Lipno" Sp. z ogr. odp. w Łagiszy postanowił: „ogłosić firmie Kopalnia Węgla Kamiennego „Lipno" Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Łagiszy z siedzibą w Łagiszy, upadłość i wezwać wierzycieli powyższej Spółki, aby w terminie 3 miesięcznym zgłosili swe wierzytelności; wyznaczyć Sędziego Komisarza w osobie inżyniera Marjana Czaplickiego oraz syndyka upadłości w osobie inżyniera Szczepana Wieluńskiego. O ogłoszeniu upadłości dokonać obwieszczeń publicznych". 1588

Niniejszym unieważnia się skradziony w dniu 8 marca r.b. o godz. 18 m. 47 na stacji Koluszki, w pociągu pośpiesznym Warszawa — Sosnowiec, paszport zagraniczny — wielokrotny, wystawiony na imię Witolda Sagajłło, prolongowany przez Starostwo w Będzinie w dniu 30 lipca 1935 r. z ważnością do dnia 29 lipca 1936 za Nr. 220. 1442

REKLAMA JEST DZWIGNIĄ HANDLU!

LOKALE

DO WYNAJĘCIA

przy ul. Marjackiej w Sosnowcu 3 pokoje z kuchnią, wszelkiemi wygodami i ogródkiem odnowione. Wiadomość: telef. 72. 1426

3 POKOJE

z wygodami do wynajęcia, Żeromskiego 12, tel. 2.95. 1119

ZGUBIONE DOKUMENTY

KARTĘ

rzemieślniczą nr 1540 z dnia 3.X.1928 r. wydaną przez Starostwo Będzin zgubił Feliks Łakomik. 1589

Nauka i Wychowanie

KOREPETYTOR

zdolny, absolwent szkoły handlowej, udziela lekcji w zakresie szkoły powszechnej na warunkach b. przystępnych. Wiadomość: Administracja K. Z.

POSADY i PRACE

POTRZEBNA

kasjerka. Warszawska 14, Koss. 1443

TRZECH MŁODYCH

tokarzy i 1 heblarza przyjmą Zakłady Przemysłowe Henryk Czechowski w Sosnowcu, ul. Leszno 5. 1585

Różne

BYSTRA

Pensjonat D-ra Szarewskiego dla zdrowych i uzdrowieńców. Pokój z pięciorazowem utrzymaniem zł 5 do 5 zł 50. 951

LIST

na poste - restante wysłałem. 1586

ORRÓD WARZYWNY

w centrum Sosnowca do wydzierżawienia. Zgłoszenia do Administracji pod „Warzywa". 1590

SOSNOWIEC. Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7. — CZELADŹ, J. Dembiński, Staszica 16. — DĄBROWA GÓRNICZA, Krótka 11. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacinskiego. — KIELCE, Sienkiewicza 43. — ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księg. W. Baginskiej. ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, F. Nunberg. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI